

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400 630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA ROZ.

25

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Emir Fajsal w pochodzie na stolicę Jemenu

Londyn, 7. 5. (PAT). Według wiadomości z Kairu emir Fajsal, syn króla Ibn Sauda i dowódca sił zbrojnych rozpoczął obecnie zdobywanie położonej w górach Arabji i stolicy Jemenu, Sanaa. O ile mu się to uda możliwym jest, że emir Fajsal ukoronowany zostanie na króla Jemenu. W obawie przed takim rozwojem wydarzeń syn Imama Jemenu ma nalegać na swego sędziwego ojca, aby abdykował na rzecz Achmeda.

### Zdobycie jemenickiego transportu amunicji

Londyn, 7. 5. (PAT). Z Mekki donoszą, że emir Showeir, dowodzący jedną z armij Ibn Sauda, wziął do niewoli wielką karawanę wielbłądów, z transportem amunicji, przeznaczonych dla wojsk, broniących Sanaa. Wśród wziętych do niewoli rze-

komo znajduje się 2 oficerów-Europejczyków. — Jak donosi Reuter, istnieją pogłoski, że są to instruktorzy włoscy, którzy w ubiegłym roku szkolili artylerję Jemenu.

Kair, 7. 5. (PAT). Z Hodeidah donoszą, że administracja została przejęta całkowicie przez urzędników Ibn Sauda. W zdobytym mieście znaleziono wielkie ilości amunicji, które nadeszły z Europy dla Imama Jemenu.

### Rozmowy włosko-angielskie

Londyn, 7. 5. (PAT). Według wiadomości, pochodzących z tutejszych kół oficjalnych, rządy angielski i włoski rozpoczęły rozmowy na temat sytuacji, wytworzonej przez wojnę Ibn Sauda, króla Hedżasu z Imamelem Jemenu.

## „W kwestji Zagłębia Saary niema kompromisu“

Goebbels oburza się na emigrantów niemieckich za — prawdę...

Berlin, 7. 5. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne ogłasza obszerną mowę ministra Goebbelsa, wygłoszoną podczas manifestacji w Zweibrücken. Mowa ta stanowiła apel do mieszkańców Zagłębia Saary, aby nie odstępowali od zwycięskiego Frontu niemieckiego, nie upadali na duchu i wierzyli w zwycięstwo tezy niemieckiej. Zarzucając władzom Zagłębia Saary stosowanie sztykan, minister zaatakował przedewszystkiem niezwykle ostro działalność emigrantów niemieckich, zarzucając im zdradę kraju oraz rozsiewanie alarmujących wiadomości o sytuacji warstw robotniczych w Niemczech i przedławiania wyznaniowych. O ile w innych sprawach polityki zagranicznej można pójść na pewne ustępstwa — mówił Goebbels — to w kwestji Zagłębia Saary nie istnieje dla nas ani ustępliwość, ani kompromis. W końcu mówca przedstawił program prac gospodarczych, przygotowany już przez rząd Rzeszy dla podniesienia dobrobytu Zagłębia Saary i przyrzekł ich realizację na wypadek powrotu Zagłębia do Rzeszy, co zebrani przyjęli oklaskami.

### „Niebywała prowokacja“

GRZESINSKY PREZYDENTEM POLICJI W SAARBUECKEN?

Berlin, 7. 5. PAT. Narodowo-socjalistyczny „Angriff“ donosi, że na stanowisko prezydenta policji w Saarbruecken z ramienia komisji rządzącej ma być powołany b. socjaldemokratyczny prezydent policji berlińskiej Grzesinsky, który od przewrotu hitlerowskiego hawł na emigracji w Paryżu. Organ narodowo-socjalistyczny zaznacza, że nominacja Grzesinsky'ego byłaby przyjęta jako „niebywała prowokacja czysto-niemieckiej ludności Zagłębia“, mająca na celu popchnięcie jej do nieobliczalnych występów, które dla komisji rządzącej byłyby pretekstem do represyj politycznych. Niemcy saarbrueccy — oświadcza w końcu piśmie — zachowają jednak dyscyplinę.

### „Gdyby nie ja — doszłoby do pogromu“

STREICHER OBJĄŁ URZĄD KOMISARZA RZĄDOWE FRA ONJI.

Berlin, 7. 5. (PAT). W Amabach odbyło się dzisiejsze uroczyste objęcie urzędu okręgowego komisarza rządowego w środkowej i dolnej Frankonii przez posła Juljusza Streichera. Stało się to — jak już w swoim czasie donieśliśmy — na mocy rozporządzenia, że kierownicy okręgowi partji narodowo-socjalistycznej mają równocześnie zostać okręgowymi komisarzami rządowymi. Podczas uroczystości objęcia urzędu Juliusz Streicher wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, m. in., że kwestja żydowska nie da się rozwiązać na drodze bezprawnych czynów i ostrzegł przed nieodpowiedzialnymi czynnikami. Cytując sprawozdania zagraniczne o pogromach na Żydów w Frankonii Streicher zawołał z emfazą: „Gdyby nie ja, doszłoby być może do pogromu. Nigdy nie wydawałem żadnych biuletynów w tym sensie. Nie mogę udzielić żadnych gwarancji. Ci, którzy oskarżają mnie dziś, nie zasługują przecież na to, aby być bronieni po tem, gdy w ciągu lat 14-tu podburzali naród przeciwko nam. W każdym razie nie dopuszczę do tego, aby przeszkadzano mi w uświadomianiu narodu“ — zakończył redaktor norymberskiego „Stürmera“.

### Dziś w numerze:

(Th): Walka tytanów  
Int. S. E.: Dwa dni na Morzu Martwym (II)  
(pr): Tragedja premiera brytyjskiego  
St. Ogr.: Koniec „poligramoty“ (List z Rosji sowieckiej)  
Japonja contra dr. Reichman  
Ruch wydawniczy  
M. K.: Gościnne występny Araratu  
Alfred Polgar: Odpowiedzialność (Mały festeton)  
Em: Potrzebny mi wam! (Jak się lubi kule

## L letni Konkurs dla abonentów Bezpłatnie: Paryż, Zakopane, Krynica

### KUPON

Wyłącznie dla abonentów, którzy prenumerują „Nowy Dziennik“ bezpośrednio w administracji i wyrównają do 12 bm. abonament za okres conajmniej do końca bm.

Zgłaszam udział w „Konkursie dla abonentów“

Imię i nazwisko: .....

Zawód: .....

Miejscowość: .....

Dokładny adres: .....

Prenumeratę za okres do końca maja wyrównałam

Kupon należy wyciąć i przesłać na adres: Nowy Dziennik „Konkurs dla abonentów“, Kraków, Orzeszkowej 7, najpóźniej do 12 bm. włącznie. — Dnia 14-go bm. lista zgłoszeń będzie bezwzględnie zamknięta.

### KUPON

Wyłącznie dla abonentów, którzy prenumerują „Nowy Dziennik“ bezpośrednio w agencjach gazet i tam wpłacą do 12 bm. abonament za okres conajmniej do końca bm.

Zgłaszam udział w „Konkursie dla abonentów“

Imię i nazwisko: .....

Zawód: .....

Miejscowość: .....

Dokładny adres: .....

Nowy Dziennik abonuję w agencji:

Prenumeratę za okres do końca maja wyrównałam

Kupon należy wyciąć i przesłać na adres: Nowy Dziennik „Konkurs dla abonentów“, Kraków, Orzeszkowej 7, najpóźniej do 12 bm. włącznie. — Dnia 14-go bm. lista zgłoszeń będzie bezwzględnie zamknięta.

„gwiazdy“ w Hollywood)

(gr): Sprawa Ciunkiewiczowej przed sądem apelacyjnym

# Walka tytanów

(Th.) Kilka dni temu przeraziła Japonja świat niebywałym i niesłychanym tonem groźby, czy ostrzeżenia, jakie wystosowała do — całego świata. Ani co do formy, ani co do treści owa „deklaracja” nie trzymała się przyjętych zwyczajów dyplomatycznych — był to raczej dziki okrzyk gniewu, niż nota dyplomatyczna. Przez usta jednego z drugiego garnituru dyplomatycznego japońskie kierownictwo polityki zagranicznej zawiadomiło świat, że Japonja niejako — zaokupowała Chiny. Jakby się przedstawiła światu z groźnym zawiadomieniem, że wzięła ten niezmierny szmat ziemi, który się Chinami nazywa — swoją drogą raczej jako skrót, niż jako prawdziwe geograficzne lub polityczne określenie! — pod swoją ochronę, czyli zabrała na swoją własność, a teraz — kto się zbliży, ma ze mną do czynienia! Takiego nieformalnego, a odrazu tak zdecydowanie groźnego ostrzeżenia już dawno w świecie cywilizowanym się nie slyszalo. A trzeba pamiętać, że to ostrzeżenie skierowało się nie do słabych i małych tego świata, tylko właśnie do najmocniejszych, do samych Lewiatanów. Adresaci właściwi tego bezmiennego ostrzeżenia są panami około dwóch trzecich kuli ziemskiej. Nazwiska ich są: Anglja, Ameryka, Rosja. Im to Japonja grozi ostrym słowem. Wprawdzie nie wyszczególnia groźb, nie podaje choćby w przybliżeniu istoty i rozmiarów retorsji, jakie zamýśla stosować wobec krnąbrnych i nieposłusznych. Nie mówi, czy wypowie wojnę, czy też przystąpi do jakiejś okupacji — oświadcza tylko, że żadnych poczynań politycznych lub militarnych ze strony czyjejkolwiek na olbrzymim terytorjum chińskim, nie ścierpi. To znaczy, że sobie Japonja sama bez pytania się innych zainteresowanych stworzyła sferę interesów w Chinach, której z nikim podzielać nie zamýśla. A że na dzień tego dziwnego postanowienia leży argument rasowy, miśniano w deklaracji tej widzieć zasadniczy postulat, że cała rasa żółta ma być wyodrębniona od reszty ludzkości i całkowicie usamodzielniona.

Świat uslyszal to niesłychane ostrzeżenie nie tylko z przerażeniem, ale ze zdziwieniem. Niema mowy o tem, ażeby choćby jeden z owych Lewiatanów uląkł się groźby, a już najmniej wszystkie razem. W gabinetach ministerjalnych nie nie zadrżało, ale w sercach zwykłych ludzi zadrżało nawet bardzo mocno. Ten dziwny ryk lwa jednak przypomina, że — bestja czuwa. Mniejsza z tem, kto ostatecznie w danym wypadku odniesie zwycięstwo, sam wybuch jakiejś katastrofy zdawał się dosyć bliiski. Wszak zna się fatalistyczne zdecydowanie Japonji i wie się, że jest ona bezgranicznie śmiała i odważna. Toć już jej religja uczy ją fatalizmu, a któż może wiedzieć, czy to ponure ostrzeżenie nie przedstawia faktycznie już pierwszego kroku owego fatalistycznego zdecydowania. A w takim razie latotnie już — „jutro znowu wojna”, a to taka, wobec której ostatnia t. zw. „światowa” wojna była dziecinną zabawą. Obliczyć w masach, jakiego rodzaju puszczony w ruch, toby się szybko doszło do horrendalnej liczby jakiegoś miljarða żywych ludzi, którzyby zaczęli mocno krwawić. Ze taką potop krwi całą kulę ziemską utopiłby nareszcie, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Ma się wrażenie, że sama Japonja wzdrygnęła się na ochrypliwy odgłos swego szalonego okrzyku. Faktycznie szybko wysłala w świat różne komentarze mitygujące, osłabiające, ale niewątpliwie wstrząs, jaki pierwsze ostrzeżenie wywołało, wcale nie znikł.

Tymczasem już się faktycznie zaczyna coś w rodzaju wojny — narazie tylko na polu gospodarczym — między dwoma tytanami. Z jednej strony Japonja, z drugiej Anglja — oto, co już dziś jutro staje do otwartej wojny gospodarczej. Anglja potraktowała Japonję tak, jak ta potraktowała cały świat — gniewnie, niegrzecznie. „Ultimatum”, wystosowane do Japonji przez Anglję, daje termin trzydniowy. Jakby jakaś Austria wobec jakiejś Serbji. Gdyby nawet Japonja chciała się poddać, nie mogłaby w tym wypadku tego uczynić, bo by się akompromitowała, a tem samem podkopala

swój prestiż mocarstwowy wobec świata całego. Między innymi choćby wobec Chin, które pragnie utrzymać w stanie wiecznej obawy.

A Ameryka co robi? Wysyla swoją flotę przez kanał panamski na wody Pacyfiku i pokazuje dalekiemu wschodowi, co ona ma i czem ona jest. Oczywiście — niema powodu wątpić, że ta demonstracja zrobi odpowiednie wrażenie i podziela muże oziębiająco na rozgarączkowanych Japończyków, ale z drugiej strony niema powodu wątpić, że takie wrogie demonstracje pozostawiają dużo goręczy i są w stanie rozbudzić niesłychanie dużo fatalistycznego zdecydowania. A przytem nie wolno nigdy zapominać, że mamy do czynienia z rasą ludzką, dla której zagadnienie życia nie ma tej filozoficznej i lirycznej miękkości, co dla nas. Idzie o klasyczny naród ponurego charakteru. Kto wie, co za postanowienia fatalistyczne mogą się zrodzić i umocnić w duszy takiego narodu, który w dodatku latotnie ma niezmiernie podłe warunki bytowania. Ziemia wiecznie wybuchowa, w dodatku dosyć ciasnych rozmiarów, a przytem naród niesłychanie płodny i prost bezprzykładny ekspanzywny. Dla tego narodu stanowi ekspanzywność — przeznaczenie. Czy niema obawy, że pomimo złych widoków takiej rozprawy, ten naród się jednak do niej zdecyduje i dziś jutro powie Ameryce: Zmierzymy się, a „Los” niech między nami rozstrzygnie!

Latotnie dreszcze przechodzą, gdy się próbuje wymalować sobie ogrom katastrofy, jaka stąd patrzy.

A z boku stoi ogromna Rosja. Dzisiaj jest ona więcej opanowana, niż kiedykolwiek była za czasów carskich. Bolszewizm wojny nie chce i jej chcieć nie może, bo może on u swoich ludzi budzić zaufanie tylko tak długo, jak długo może się okazać jako wierny strażnik pokoju. To też bolszewizm, którego minister spraw zagranicznych, p. Litwinow, lubuje się w „plikantnej” dyplomacji, uprząta tak szybko, jak tylko może, wszelkie zawady z przed nóg. Ot zachował niefortunnych hitlerowskich ministrów nagłą propozycją zagwarantowania państwom bałtyckim niejako wiecznego pokoju. Oczywiście, że hitlerizm takiej gwarancji dać nie chce i nie może, bo on nosi w

zanadru plan zaatakowania w odpowiedniej chwili małych państw bałtyckich. Litwinow zmusił poprostu Hitlera do pół-przyznania, że on nie ma przyjaznych planów wobec tych państw. Wszelkie niezgrabne wykręty, że teraz nie nie grozi, nie zasłaniają prawdy, która wyziera z nosa niemieckich.

Litwinow tak to sobie dowcipnie urządził, że się też do Polski po taką gwarancję zwrócił. Polska mu ją chyba da, bo Polska faktycznie żadnych złych zamiarów wobec nikogo nie ma. Nasza polityka zagraniczna ma zresztą teraz najlepsze szanse wypłynięcia na samą wysokość morza. Polska ma teraz nie tylko wszelkie wewnętrzne warunki, — te już oddawna posiada, — ale też zewnętrzne możliwości stania się w pełniu tego słowa znaczeniu wielkim mocarstwem. Oczywiście nie dla zadośćuczynienia jakiejś ambicji, ale dla wzmocnienia swojej wagi i swojego znaczenia na świecie. Polska może teraz narodzić się wśród tych mocarstw, które rządzą, — a dotychczas ciągle należała do tych, które się rządzi. Jeśli pozory nie mylą, to latniej jednak w tej chwili jedno niebezpieczeństwo, że się Polska zbyt daleko wciągnęła we wo dy niemieckie. To byłby fatalny błąd. Niech sobie nasi dziennikarze uczują do woli w Hitlerji. Jeśli lepszemu smak etyczny i estetyczny od tego ich nie chroni. Niech bankietują i niech się entuzjazmują, ale niech rząd stoi na straży, by się nie dać wciągnąć w wir tego nastroju bankietowego. Jak długo Niemcy są Hitlerją, to nie wolno nam zapominać, że — voila l'ennemi, oto jest wróg!

Niewątpliwie — nasza biedna planeta jest znowu pełna wybojów. Jest niezmiernie trudno, w tej chwili pewną nogą przechodzić po ziemi. Tytani się budzą i stają przeciw sobie. Taka fatalistyczna Japonja może się stać zarzewiem, które całą ziemię zapali. A kto ma wrażliwe ucho, może uslysząć, że pod ziemią coś się gotuje. A jest teraz zadaniem nie tylko tych, którzy bezpośrednio klarują losami państw, mieć oczy i — sumienie czujne i otwarte, ale też opinja publiczna musi czuwać i patrzeć, co się dzieje. Gdyby zaszła konieczność, toć ona jest powołana dąć silnie w surmę i ostrzegać i wołać — gore!...

## Jak wypadną wybory w Jerozolimie

Jerozolima. (ZAT). Aczkolwiek dokładna data wyborów samorządowych w Jerozolimie nie została jeszcze ustalona, to jednak kampanja wyborcza rozwija się już bardzo intensywnie, szczególnie wśród ludności żydowskiej.

Rewizjonści postanowili nawoływać do bojkotu wyborów i nie uczestniczyć w mieszanych arabsko-żydowskich samorządach. Rewizjonści twierdzą, iż nowa ordynacja wyborcza pozbawia ludności żydowskiej wielu uprawnień. Arabowie pragną wywołać wrażenie, że tym razem Żydzi odniosą zwycięstwo podczas wyborów w Jerozolimie. Prasa arabska apeluje do Arabów maho-metańskich i chrześcijańskich, aby wzięli jaknaj-

liczniejszy udział w wyborach, ponieważ „niebezpieczeństwo” zdobyła przez Żydów większość w zarządzie Świętego Miasta jest wielkie”.

Gmina żydowska w Jerozolimie zwróciła się z apelem do ludności żydowskiej, aby stała na straży swych interesów i w jaknajwiększej liczbie zarejestrowała się do wyborów. Przy gminie żydowskiej uruchomiono specjalne informacyjne biuro wyborcze. Pomimo zwiększenia liczby ludności żydowskiej w ciągu kilku lat, mało jest szans, aby Żydzi odnieśli zwycięstwo w wyborach, ponieważ znaczna część Żydów w Jerozolimie nie uzyskala jeszcze obywatelstwa palestyńskiego i niema prawa głosu.

## Program dwudniowego pobytu min. Becka w Bukareszcie

Bukareszt 7. 5. (PAT). Program pobytu ministra spraw zagranicznych Becka w stolicy Rumunii jest następujący: We środę dnia 9 bm. o godzinie 15 p. minister Beck przybędzie na dworzec północny w Bukareszcie. O godz. 18.30 p. minister słoży wizytę ministrowi Titulescu, który o godz. 19.30 rewizytować będzie polskiego ministra, zaś o godz. 20.00 na cześć p. ministra Becka wyda obiad, po którym odbędzie się raut w apartamentach ministerstwa spraw zagranicznych. We czwartek p. minister Beck weźmie udział w nabożeń-

stwie oraz będzie obecny na defiladzie wojskowej z okazji święta narodowego. O godz. 13.30 p. minister Beck podejmowany będzie śniadaniem w Pałacu królewskim. Popołudniu p. minister słoży wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, zaś o godzinie 19 uda się z wizytą do prezesa rady ministrów. O godz. 20.30 odbędzie się obiad w poselstwie polskiem z udziałem p. ministra Becka. W piątek o godz. 8 p. minister Beck opuści Bukareszt, udając się w drogę powrotną do Warszawy.

Z wycieczek po Palestynie

# Dwa dni na Morzu Martwym

(Od naszego korespondenta)

II.

Znowu prujemy ton na pokładzie białej Kallirhoe. Wszyscy pasażerowie w strojach kąpielowych i gumowych bucikach. Gdyby nie ślęk, pokład rohlby wrażenie plaży. Mamy doskonałą pogodę, nie jest gorąco, ani zimno. Mimo to białe, gólosowe skóry czerwienieją i na światło dzienne wydostają się flakoniki z oliwą lub tubki z kremem, nie co zresztą poniewczasie. Humory jednak nie rzędną i chalurowe pieśni starają się przekrzywić warkot dieslowego motoru. Jakiś chaluć, chępiący się swoimi 14-tu niezwykle zawodami i czerstwym nieco rubasznym humorem, nie mogąc mieć sea sobie znaleźć na horre, wakoczył na ławkę i nogą wytłupuje taneczny takt. Znowu przybliżamy do drewnianego pomostu, znaczącego przystań. Jesteśmy u głównego celu wycieczki, przy ujściu Arnonu do morza.

Dolina Arnonu. Cudowna baśń, którą kaprys natury wymarzył nad brzegiem morza śmierci. — Czyż można słowami opisać czar tej niezwyklej wizji, tego najpiękniejszego chyba zakątka Palestyny? (mimo, że formalnie należącego do emiratu transjordańskiego). Tu się rozumie dopiero sens tych werwetów biblijnych, które opowiadają o walkach o brody Arnonu. W czyich rękach znajdowały się przejścia Arnonu, ten był panem kraju. Nie dziw, że Arnon stanowił naturalną granicę pokolenia Ruwena, nie dziw, że o te przejścia walczyli Edomici. Wąskim jaszem, w niektórych miejscach nie szerszym ponad 3—4 metry, o stromych, niedostępnych ścianach, wysokich na kilkadziesiąt i więcej metrów, płynie wartki, głoony Arnon, który wedle niesprawdzonych przypuszczeń nazwę swą wywodził od hebrajskiego czasownika „banen” — zawodzić, śpiewać. Strome ściany nie noszą na sobie żadnego śladu jakiegokolwiek flory, tak silnym jest tu wpływ Morza Martwego nad samą tylko wodą skąpa zieleń, gdyż strome, wysoko zbocza górskie rzucają niemal wieczny cień na rwący strumień. We wielu miejscach woda przewala się na całej szerokości jaru i w górę rzeki dostać się można tylko wplaw. Wedle zapewnień naszego przewodnika, strzegącego nas jak oka w głowie (w ostatnich tygodniach zdarzyły się dwa śmiertelne wypadki, spowodowane nieostrożnością wycieczkowiczów), można tym głębokim wąwozem maszerować dwa dni w stronę źródeł Arnonu, miejscami przerywanego wysokimi wodospada-

mi. W szczelinach skalnych spostrzegamy gniazda orle, i pytamy się zdziwieni, czemu się te królewskie ptaki żywią w tej martwej okolicy. latotnie tam wysoko ponad szczytami szybują orły, wydając przeciągły, zawodzący głos, przypominający krakanie. Nie chce się stąd odejść, oczy nasycić się nie mogą, a pływacy próbują swoich ramion we walce ze silnym prądem, pełnym niebezpiecznych wirów. Mamy jednak jeszcze długą podróż przed sobą i Arnon jest jeno jednym z przystanków na naszej drodze. Po dwugodzinnym postoju znowu jesteśmy na naszej Kallirhoe, prującej zgrabnie niekie fale morza, leżącego najniżej na kulii ziemskiej, bo aż 400 metrów poniżej poziomu reszty mórz.

Płyniemy w stronę „Laszonu”, półwyspu, już w biblij i noszącego miano „języka” (hebr. Laszon). Tu będziemy nocować. Z dziobu naszego statku widać już „laszon”. Jak trafnie go nazwano! Jest to bowiem półwysp, zrazu wysoki, a potem coraz łagodniej opadający ku morzu, aby w końcu niemal zlać się na swej powierzchni z taflą morza. Półwysp ten ma dwa przylądki, nazwane na cześć dwu uczonych, którzy długie lata sterali na zbadaniu Morza Martwego, Custigana (Anglika) i Mollyneux (Francuza). Od północy jest dojdzie ze względu na mieliznę utrudnione, więc statek objeżdża półwysp i po wyszukaniu znożnego miejsca wysadza nas na szeroką równinę mulisto-piaszczystą, mogącą stanowić symbol pustyni. Jeno fala naniesione, próchniejące gałęzie z rzek, wpadających do Morza Martwego, przynoszą ślad życia, pozatem tylko panuje udzielnie pani Śmierć, czy jeszcze na długo, niewiadomo, zdaje się że nie.

„Ruszyłem na bój z krajobrazem pustyni...”  
Słodce zaszło za góry Jehuda i natychmiast zrobiło się chłodno. Od północy wiać zaczął chłodny wiatr, niosący w dodatku dużo niemilego pyłu. Wezwanie jeszcze, by się złożyć do snu. Młodzież organizuje „szmira”, straż nocną. Dziewczęta chcą kontynuować miłość dancing, ale jakoś niema ochotnych do tańca kawalerów. P. Wilnał nie pozwala zapalać ogniska ze względu na pobliskie góry mabickie, gdzie może się znajdować właśnie jakaś banda rozbójników.

Na rozłożonym kocu skupiają się liczni uczestnicy wycieczki. Zaczyna się poplisywanie tem, co każdy umie. Tak silnie brzmiały wiersze Szloń-



skiego i Uri Cwi Grinberga, recytowane na tle dzikich, pierwotnych gór i migocącego w świetle gwiazd morza, przez panią Gustę Kohnową z Krakowa, że aż cały czas trąkająca grupa turystów polskich z Królestwa wreszcie umilkła. Wilnał opowiada bajki arabskie. Inni rozmaite przygody i anegdota. Zdaje się, że już bardzo późno, a tu dopiero ósmia. Zmęczeni jednak słońcem i kąpielami, turyści kładą się do spoczynku. Ziemia zrazu zdawała się być miękka, ale po kilku godzinach leżenia na niej trudno już było rozprostować kości. W nocy przenikliwy chłód daje się dobrze we znaki. Strażnicy nas tak dobrze pilnują, że nad ranem okazuje się, że znikły wszystkie owoce, że znikła woda ze wszystkich butelek. Ludzie, nie mogący zasnąć, zabijali czas głodnymi rozmowami, co w każdym razie snu nie ułatwiała. Skoro świt, a raczej na długo przed świtem cały obóz był już na nogach. P. radca P. z Krakowa w sposób dosadny choć prywatny, daje do zrozumienia, że brak jest w tym miejscu odpowiedniego hotelu. Panie, z powodu braku wody, wycierają twarz i ręce skórkami grapefruitowymi.

Nasza biała Kallirhoe podplywa do brzegu. — Wsiadamy i jedziemy znowu. Teraz jedziemy dalej na południe, ale celem jest brzeg zachodni. Jedziemy do Sodomy. Krajobraz na południe od „Laszonu” nieco inny. Jestto już zupełnie bezwo-

## Ruch wydawniczy

NOWE KSIĄZKI.

Nakładem Towarzystwa wydawniczego „Rój” ukazało się ostatnio szereg ciekawych nowości:  
I. J. SINGER: Josie Kalb. — Powieść — 3 zł. O tej głoonej, niezwykle interesującej powieści żydowskiego autora, nie tylko o temu obszernie pisaaliśmy.  
POLA GOJAWICZYŃSKA: Ziemia Elabiety. — Powieść — 3 zł. Jest to powieść regionalna z życia Górnego Śląska, odznaczająca się oszczędnością, skondensowaną i znakomitą techniką artystyczną. Pierwszorzędnym talentem Gojawiczyńskiej ujawnił się już w pierwszych jej książkach, dokonuły i z lotem nowel „Powszechni dziu”.  
BRUNO SCHULZ: Sklepy cynamonowe. — Powieść — 5 zł. — Wanda Krugen miała niedawno temu o powieści tej na łamach „Nowego Dziennika”, podnosząc jej dużo i interesujące walory.  
WANDA MELCER: Szwastyka i dziecko. — Powieść 3 zł. — Akcja powieści tej rozgrywa się w hitlerowskich Niemczech. W sposób wnikliwy i interesujący postawiła sobie autorka dwa problemy: Jeden, to szalejący militarizm i nacjonalizm, pod którego obuchem pada „olizna”, zawładnięta przez Żyda i Niemkę, drugi, to osobisty problem życia dwojga ludzi, których rozłączyły nie względy rasowe, ale niejedność charakterów.  
T. DOŁĘGA—MOSTOWICZ: Trzecia pleć. — Powieść — II. wydanie — 7 zł. — Many tu ciekawy persyliż młodziawsko-inteligentnego środowiska warszawskiego, jego życie, zagadnień i odczajów. Doskonała plastyka figur. Powieść czyta się w nieomylnym rytmie, humor i liryzm splatają się w doskonałą proporcję.

EMIL LUDWIG: Rozmowy z Mussolinim. — Przekład Stanisława Łukońskiego, 7 zł. — „Rój” należy się uznanie za wybitne polskiego przekładu tej w każdym razie niezwykle interesującej książki, która zdobyła sobie wielką popularność w całej Europie.  
HENRI DUVERNOIS: Siosty Hortensias. — Powieść — 3 zł. Popularny autor francuski daje w tej powieści niezmiernie ciekawe oświetlenie problemu miłości i zemsty.  
M. SZOŁOCHOW: Zorany agór. — Powieść. — Przekład H. Pilichowskiej. — 2 tomy po 3 zł. — Czołowe zagadnienie gospodarstwa rolniczego — kolektywizacja wsi — otrzymuje w tym dziele nad wyraz ciekawy obraz literacki. W tych dniach zamieścimy o tej powieści obszerną recenzję Wandy Krugen.  
W. KATAJEW: Naprzód ciastki. — Powieść. — 3 zł. — Również powieść rosyjska, opowiadająca o Magnitogorsku i jego ludziach.

Nakładem Wydawnictwa „Globus” we Lwowie (ul. Krakowska 1) ukazała się powieść P. G. WODEHOUSE: Miłość i Skarabeusz — przekład z ang. M. Marka — Jedna z najlepszych powieści poczytnego humorysty angielskiego.

### „ŚWIAT I ŻYCIE”.

Zarys encyklopedyczny „Świat i Życie” (nakładem Książnicy-Atlas, Lwów, Czarnocznego 12), ukazuje się regularnie co miesiąc, zdobywając sobie coraz większe uznanie.  
Zeszyt IV. (tomu 2-go) zawiera następującą treść:  
O „Fortyfikacjach” pisze kpt. K. Bissiekiecki. Zagadnienie „Fotociektryczność” omawia Prof. dr. S. Ziemecki; „Fotografji” — dr. W. Romer. Artykuł „Francja” składa się z czterech części:

„Geografja Francji” — Prof. dr. St. Pawłowski, „Rzut oka na historję”, „Francja współczesna”, „Kultura Francji” — J. Stempowski. Następne artykuły to: „Funkcja” — dr. O. Nikody; „Futerkowe zwierzęta” — M. Trybulski; „Gady” — P. Stoniński; „Gady kopalne” — Prof. dr. J. Lewiński; „Garncearstwo” — prof. dr. E. Frankowski; „Gutunek” — dr. T. Jaczewski; „Gazy bojowe” — Pułk. T. Różycki.  
Zeszyt V-ty (tomu 2) zawiera dwa artykuły K. Smogorzewskiego o Gdańsku i Gdyni, lekko i inteligentnie o „Gospodarce” pisze b. min. Ign. Matuszewski, T. Sławiński pisze o Gieldzie, W. Miśkiewicz o Glebie, W. dziale przyrodniczym: dr. T. Wołski pisze i o Gąbkach, prof. dr. St. Pawłowski o Geografji, prof. dr. J. Lewiński o Geologii. Dr. Otton Nikody wprowadza w artykule „Geomorfja” w rozwój i ostatnie zdobycze matematyki. Prof. dr. A. Tretiak oświetla pojęcie o „Gentelmanie”, prof. dr. Kazimierz Nitach odsłania tajemnice zawarte w skromnym słoweczku „Głosza”. — Dr. M. Serejski pisze o Germanach, prof. dr. Z. Lenpiki daje znakomitą sylwetkę Goethego.  
Oba zeszyty zawierają liczne, piękne i starannie dobrane ilustracje.

### „SZTUKI PIĘKNE”.

Zeszyt 3-ci, Rocznika X-go (marzec 1934) ukazał się w handlu, o następującej treści: 1) Witold Pruszkowski — napisała Aleksandra Majerska; 2) Maksymilian Svabinsky — napisał Franciszek Zakawoc; 3) Kronika artystyczna.  
Zeszyt zdobył 16 rotograwjur jednobarwnych i 5 reprodukcji siatkowych w tekście.  
„Sztuki piękne” można nabywać w całości 2 zł. 5,00 za zeszyt (prenumerata kwartalna 2 zł. 14 z przesyłką) we wszystkich księgarniach i w Administracji Kraków, ul. Józefa Piłsudskiego 19.

dna okolica pustynna, góry robią wrażenie solidniejsze, mniej poszarpane i zmęczone. Po kilku godzinnej jeździe zawijamy do „portu”. Mała, drewniana przystań z wąskotorową kolejką. Na górze do skały przylutlił się mały azalaz, a wlec są tu oznaki życia. Okazuje się, że Sodomia to jest duża góra, stercząca ponad morzem na kilkadziesiąt metrów w górę i cała zbudowana ze soli kamiennych. Jakś Arab ma tu koncepcję, ale widocznie jej nie realizuje. Góra ta musiała kiedyś być o dużo większa, gdyż zbudowana jest z materiału rozpuszczalnego w wodzie. Dobrze, że w tej okolicy nie ma więcej jak 70 mm. opadów atmosferycznych rocznie, inaczej z tej bryły soli nie zostałoby już śladu, poza zwiększonym procentem soli w Morzu Martwym. Jóra ułożona jest w warstwy pionowe, luźną się jak miła. W kilku miejscach grotty, głębokie i wysokie, o pięknych stalaktytach i stalagmitach, niestety przez barbarzyńskich wycieczkowiczów niszczone. Ktoś nasuwa porównanie z Wieliczką. Różnica jest ta sama, jak między Paryżem a osadą hotentocką. Ale piękna nie skąpiła tutaj natura.

Z żalem prawdziwym opuszcza się to miejsce. Na pożegnanie znowu żegnają nas przeciągłym wyciem orły, gnieźdzące się tu jak i w dolinie Arnou, kołujące nad dużym cyplem skalnym, zwącym się „Żoną Lota”.

Teraz już jedziemy wprost do Kalji. Po drodze oglądamy górę Masady, na szczycie której znajdują się jeszcze ruiny starej twierdzy żydowskiej, która dosłownie do ostatniej kropli krwi broniła swej niepodległości. Trzy lata kuślił się o jej zdobycie Rzymianie, aż wreszcie postanowili zmusić jej obrońców do poddania się przez odcięcie wody. I to dopiero poskutkowało. Ale bohaterzy z Masady nie poddali się żywi. Wybrali z pośród siebie dziesięciu ludzi, którym powierzono wyrznięcie wszystkich współobronców. A gdy ukończyli swe krwawe dzieło, natenczas wybrali spośród siebie jednego, który reazty dokonał przez wycięcie swoich towarzyszy, ostatni śmiertelny cios zadając sobie.

Kilka tygodni temu zdarzył się tu śmiertelny wypadek na wycieczce. Jedna z uczennic gimnazjum Herzliah z Tel Awiwu, ugodzona staczającym się kamieniem, spadła z dużej wysokości i poniosła śmierć na miejscu.

Zwolna przesuwać się przed naszymi oczyma zarysy góry Masady, oddzielone od reazty gór Jehuda głębokimi wąwozami, i płyniemy dalej na północ. Jeszcze jedno historyczne miejsce wyrasta przed nami, biblijna Ejn Gedl. Tu były słynne w'nie króla Salomona, wapieniane w Pleśni nad Pleśniami. Jeszcze dziś jestto cudowna oaza, pełna zieleni, gdyż słodkowodne źródła łatwo sobie dają radę nawet ze śmiertelnymi oparami i wysławami, dobywającymi się z Morza Martwego. Oczy się przeciera, nie chce się wierzyć, że to nie bajka, ale zielona oaza, pełna drzew nad Morzem Martwym. Dzisiaj miejsce tam jakaś beduińska rodzina. Jedyne miejsce, gdzie widzimy czarną sylwetkę ludzi z oddalonej, na pełnym morzu fale prującej, Kallirboe.

Na północy szarzej już zarysy Kalji i koncepcji Nowomejskiego. Godzina już czwarta popołudnia, gdy zajeżdżamy przed azeroką terasę kawiarń Kalji. Z za lady dochodzą dźwięki tego samego tanga, któreśmy słyszeli dwa dni temu. Na tarasie liczne towarzystwo, przybyłe z Jeruzolimy na weekend. Czekają na nas już autobusy, które nas zawiadają z powrotem do domu.

Auta nas unoszą prędko do Tel Awiwu, a po głowie jeszcze się anują obrazy z Morza Martwego. Jak to morze powstało, względnie ta depresja? Okalające morze góry wskazują na latnienie tu dawniej morza normalnego. Świadczą o tem warstwy górskie regularnie poziome, ciągnące się niemal aż do wysokości poziomu normalnego morza. Jakimś kataklizmem wyrzucone góry, między Morzem Czerwonym a Martwym, odcęły komunikację z wielkimi oceanami, tropikalny klimat i słabe dopływy spowodowały systematyczny, choć powolny proces wysychania morza, które wypełniało dolinę Jordanu. Stąd rosnący procent soli

Sylwetki polityków europejskich

# Tragedja premiera brytyjskiego

Jeśli prawdziwe są wiadomości o stanie zdrowia Mac Donalda, to los jego jest pożałowania godny. Podobno najbliższa rodzina zatroskana jest bardzo o jego zdrowie, dwa razy bowiem poddał się Mac Donald operacji oczu. Często pamięć odmawia mu posłuszeństwa, praca jest dla niego uciążliwą, a lekarze ciągle wskazują na konieczność porzucenia wszelkiej działalności i oddania się spoczynkowi. Lekarz przyboczny Mac Donalda — tak opowiadają sobie na ucho w angielskich sferach politycznych — nie spełnił podobno swego zawodowego obowiązku, nie zwracał uwagi na chorego jako na cel sam w sobie, lecz pomieszał medycynę z polityką i poświęcił człowieka chorego dla polityka. A podobno uczynił to bez wiedzy Mac Donalda, lecz za wiedzą przywódców konserwatystów, którzy orzekli, że premier angielski powinien zatrzymać swój urząd, chociaż jest chory, że jest koniecznością zachowanie narodowego charakteru rządów w

go użył. Mac Donald stanął bowiem na czele nie jako Mac Donald, lecz jako przedstawiciel robotników. Kiedy zaś okazało się, że robotnicy nie idą w ślady Mac Donalda, los jego był przypięczony. Przepowiadano Mac Donaldowi, że konserwatyści wykorzystają go a potem odsuną. Nikt otok nie pomyślał, że trzymać go będą w nicwoi, że nie pozwolą mu opuścić szeregów, nawet gdy zachoruje, straci wzrok, straci pamięć i nie będzie więcej zdolny do skoncentrowania myśli. Nie sądzono, że nastąpi tak tragiczny koniec tylko dlatego, że partii konserwatywnej wygodniej jest, aby przywódca „robotników i socjalistów” przyjmował delegatów „marssów głodnych” i ażeby on stał w okresie takich marssów na czele rządu.

Cięska jest odpowiedzialność spoczywająca na Mac Donaldzie. Sfery socjalistyczne w Anglii oskarżają go, że od czasu, kiedy opuścił szeregi Partii Pracy i osłabił angielski i międzynarodowy



Na zdjęciu widzimy MacDonalda (w środku) w czasie powitania królewskiej pary Sjamu w Londynie.

szczególności w okresie ciągłych „marssów głodnych” na Londynie.

Jeśli nie jest to tylko oszczerstwo polityczne, to smutnym jest los człowieka, który jest bezzilny i który znajduje się w n i e w o l i u swoich przyjaciół politycznych, wykorzystujących go mimo choroby dla celów partyjnych.

Kiedy Mac Donald opuścił szeregi Partii Pracy, przepowiadano mu smutny los, mówiono, że jego nowi przyjaciele wykorzystają go, a potem odrzucą, precz. Bo też i jego secesja z brytyjskiej Partii Pracy miała specyficzny charakter. Gdyby zmienił poglądy i przeszedł do innego obozu, tak jak to uczynili w swoim czasie Briand i Mussolini, mógłby w ramach nowej partii zajść samodzielną stanowisko zgodne ze swoim znaczeniem i swoimi zaletami. Mac Donald wybrał atoli inną drogę: ogłosił, że trwa prsy swoich poglądach, stworzył nową partię, właśnie partię robotniczo-socjalistyczną, która głosiła, że dawna Partja Pracy przestała troszczyć się o los narodu i państwa, a nowa partja — twór Mac Donalda — jest partją narodową. Nowy rząd, na którego czele stanął, nazwał Mac Donald „rządem narodowym”. Był w tem fałszywy krok, podobnie jak fałszywy był szylk polityczny, które-

wy ruch socjalistyczny, wzmogły się fale reakcji, które do szczytu doszły w Berlinie i we Wiedniu, bo przecież polityka brytyjskiego rządu narodowego, za którą Mac Donald jest odpowiedzialny (czy naprawdę jest odpowiedzialny?) ma pewien udział w powrotnej fali reakcji europejskiej, Opowiadają, że w pewnym okresie kariery politycznej przypisywał sobie Mac Donald siły i zdolności do wybatwieńcia całej ludzkości. Pewne zasady religijne, silnie zakorzenione w jego charakterze, wzmocniały w nim jeszcze tę wiarę. Stąd płynęła zawsze patetyczność, ogólnikowość i niejasność jego mów, a niekiedy fantastyczność planów politycznych. Stąd płynęła także niestałość jego przekonań, bo przecież snana jest zasada, że zbawcom ludzkości wolno robić nawet to, co jest zakazane zwykłym śmiertelnikom. Politycy o charakterze proroczym są może najniebezpieczniejszymi politykami, bo tylko krok dzieli prawdziwego proroka od proroka fałszywego, — a ktoś zdokąd ustalić dokładnie granice?

Jeśli więc prawdziwe są pogłoski, to Mac Donald został ukarany aż nadmiernie!

(Pr)

rozpuszczonych w Morzu Martwym, a morze tyberjańskie jest słodkie właśnie dlatego, że cała jego sól znajduje się w Morzu Martwym, oplukana przez Jordan. Oczywiście, że tylko obserwacja w ciągu setek lat mogłaby tę teorię zrewelować bardzo prawdopodobną, w całej pełni wykazać.

Co za kontrast uderza nas, gdy nagle z Morza Martwego zajeżdżamy w samo serce tak głodnego Tel Awiwu!

INŻ. S. E.

Tel Awiw, w kwietniu.

**Żydzi nie korzystają z towarów i usług państwa, które podeptało równouprawienie Żydów**

## Nożycami przez prasę

# Skandal w Łodzi

Posel Józef Wolczyński pisze w łódzkim „Głosie Porannym” o skandalicznych wybrzykach eadecji z okazji uroczystości 3-majowych w Łodzi:

„I jak wówczas (w epoce konstytucji 3-go maja), tak i dziś wypełzły z ukrycia gady z pianą nienawiści na ustach i zmobilizowały szeregi swoje z nieświadomych tego, co czynią, spowodowali sprofanowanie wielkiego dnia dzikimi wybrykami ulicznymi, polegającymi na wybijaniu szyb, bielu Żydów itp.

Wyzuci z wszelkich uczuć i ideałów, posunęli się nawet do sprofanowania świątyni, przenosząc burdę uliczną do wnętrza katedry, zapatrzeni w cegły, kamienie, palki i t. p. w celu stawiania czynnego oporu władzom bezpieczeństwa, by wmawiać potem w społeczeń-

stwo, że zostali przez władze zaczepieni.

Opanowawszy wejście do katedry na półtorej godziny przed rozpoczęciem nabożeństwa, oświadczyli, iż nikogo do wnętrza nie wpuszczą. Wszelkie perwersje duchowieństwa i osób rozsądnych nie odniosły żadnego skutku, ponieważ prowokacja była zgóry w szczegółach opracowana. Te godne pożałowania zajścia wywarły przynębiające wrażenie na całym społeczeństwie, obchodzącym uroczystości 3-majowe z powagą ducha i skupieniem myśli narodowej.

Nie ulega wątpliwości, że wszczęte przez władze prokuratorskie energiczne śledztwo doprowadzi nas do źródła tej potwornej prowokacji, która w myśl słów poety: „rękę karać, a nie ślepy miecz”, musi być należyście osądzona.

## Do 31 grudnia 1945

Oficjalna „Gazeta Polska” ocenia przedłużenie paktu o nieagresję z Sowietami do końca roku 1945 w sposób następujący:

Akt dyplomatyczny, podpisany w dniu 5 maja przez p. M. Litwinowa i p. ambasadora Lukasiwicza, opinia polska przyjmuje ze szczerem i głębokim zadowoleniem. Jako planowa realizacja wytycznych wspólnej polityki pokojowej, jest on kolejnym ogniwem w konsekwentnej i metodycznej pracy rządu polskiego nad ułożeniem w sposób trwały coraz lepszych stosunków sąsiedzkich z Rosją Sowiecką. Akt ten — nacechowany, jak wszystkie inne kroki w zakresie naszej polityki zagranicznej, czysto pozytywnymi tendencjami — nie zawierający w sobie nic, co by było wymierzone przeciwko dobremu prawom lub interesom państw trzecich, przy jednoczesnym postępie w dziedzinie kulturalnego zbliżenia społeczeństw — budzi najlepsze nadzieje co do trwałego zawarowania pokoju i stworzenia możliwości niezakłóconej twórczości pracy zarówno dla ludności obu naszych państw, jak i dla szeregu państw innych, związanych z nimi węzłami sąsiedztwa.

Możemy tedy śmiało zaliczyć dzień 5-go maja do dat pomyślnych, w których dyplomacje obu państw dobrze zasłużyły się najwyższemu zagadnieniu doby obecnej, jakim jest trwały pokój.

Sanacyjny „Kurjer Poranny” zatrzymuje się specjalnie na protokole końcowym paktu z 5 maja br., wspominającym traktat pokojowy ryski z 18 marca 1921. Art. III-ci tego traktatu opiewa:

Rosja i Ukraina zrzekają się wszelkich

praw i pretensyj do ziem, położonych na zachód od granicy, oznaczonej w art. II Traktatu niniejszego. Ze swej strony Polska zrzekła się na rzecz Ukrainy i Białorusi wszelkich praw i pretensyj do ziem położonych na wschód od tej granicy.

Obie układające się strony zgadzają się, że o ile w skład ziem położonych na zachód od oznaczonej w artykule II Traktatu niniejszego granicy, wchodzi terytorja sporne między Polską a Litwą — sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy.

Protokół końcowy paktu z 5. maja 1934 podkreśla, otóż że art. III-ci traktatu ryskiego zachowuje w całej pełni swą ważność, a nota Czerwina z 28 września 1920, skierowana do rządu litewskiego, „nie może być interpretowana w ten sposób, jakoby nota ta miała mieć na celu nieszanie się rządu Związkowego do uregulowania spraw terytorjalnych, w niej wymienionych”.

W tym kierunku zauważa „Kurjer Poranny”:

Gdy zatem stwierdzamy naszą radość i przyczyny podpisania z ZSRR paktu o nieagresji do 31 grudnia 1945 r. — jest to szczerą, prawdą. Szczerą, ponieważ w protokole dodatkowym do tego paktu została uchylona możliwość zakłócenia przez Litwę naszych wzajemnych stosunków. Ponieważ zastosowaliśmy w rozmowach poprzedzających ten pakt metodę szczerości i ponieważ znalazła ona zrozumienie w Moskwie.

Dzisiaj, dalsze etapy współżycia między naszymi państwami, mogą i powinny rozwijać się pomyślnie i będziemy dokładali wszelkich starań, by się pomyślnie rozwijały.

nych tendencje polityczne, narażali się na prześladowania.

Doświadczenia ostatnich piętnastu lat wykazały, że

poziom wykształcenia w kraju znacznie opadł.

Młodzież, która ukończyła szkołę, myślała znakomicie opowiadać życiorys Marxa, Lenina i Stalina i cytować ostatnie przemówienia przywódców, ale równocześnie

młodzież nie umiała pisać poprawnie

i rzadko spotkać było można młodzieńca, który dopiero co ukończył szkołę, a któryby potrafił na mapie pokazać Holandję czy Belgię, ba nawet Kaukaz.

Nie ulega wątpliwości, że z tego wszystkiego doskonale zdawał sobie sprawę sam komisarjat ludowy oświaty, ale nie miał na tyle odwagi, aby podjąć zarządzenia w kierunku poprawy i podniesienia poziomu wykształcenia ludności. Nie miał odwagi ograniczyć nauczania „poligramoty”, obawiając się niełaski ze strony najwyższej władzy t. j. komunistycznej partii ZSRR. O tyle więc charakterystyczniej jest, że obecnie właśnie centralny komitet partii komunistycznej opublikował rozporządzenie przeciwko „przeciążaniu uczniów i pionierów zadaniami politycznymi”.

W rozporządzeniu tem powiada się, że „w szeregu szkół uczniowie przeciążeni są uchwałami komunistycznych zjazdów partyjnych i kwestjami komunistycznej polityki. 8—12-letnie dzieci zmuszane są odpowiadać na pytania zupełnie dla tak młodych umysłów niezrozumiałe, na pytania zupełnie abstrakcyjne, zabijające w nich wszelkie zainteresowanie wszelkimi kwestjami życia publicznego i socjalistycznego budownictwa, które nie mogą dla dziecka być zrozumiałe”.

Ze względu na to centralny komitet partii komunistycznej poleca ludowemu komisarjatowi oświaty, aby natychmiast wydał okólnik do kierowników szkół, by zaniechano omawiania w szkołach uchwał XVII zjazdu partii komunistycznej i teorii marxowsko-leninowskiej. Również wydany ma być okólnik, według którego i w szkołach średnich ma się odstąpić od przeciążania studentów wykładami politycznymi.

Kierownice czynnik sowieckie temsamem uznają, że podstawy wychowania komunistycznego w szkołach były błędne i że konieczne należy zmienić kierunek szkoły sowieckiej, aby podnieść poziom wykształcenia ludności.

St. Ogr.

## Japonja contra Dr. Reichman

Konflikt między Japonją a Ligą Narodów z powodu działalności dra Ludwika Reichmana.

Od roku 1925 przebywa dr Ludwik Reichman, znany higienista polski, jako szef sekcji higienicznej Ligi Narodów kilka miesięcy w roku w Chinach, gdzie z ramienia Ligi Narodów kieruje stałą akcją pomocy Ligi Narodów dla Chin, biorąc żywy udział w organizacji higieny społecznej, oświaty ludowej oraz w reorganizacji finansowej i gospodarczej tego państwa. Japonja, usadowiwszy się mocno w Chinach, niezadowolona była z tej wyjątkowej działalności dra Reichmana, ale ponieważ wystąpiła z Ligi Narodów, nie zażądała bezpośrednio odwołania dra Reichmana, lecz proteatowała przeciwko jego działalności w każdym miesiącu chińskim, żądając, by dr Reichman ograniczył się tylko do spraw czysto higienicznych. Japonja wysuwa przeciwko drowi Reichmanowi zarzut, że wtrąca się do polityki wewnętrznej Chin i uprawia propagandę antyjapońską. Wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że dr Reichman opuścił Chin i via Nowy Jork wraca do Genewy. Wyczekiwać należy wyczerpującego sąrowzdania o jego działalności i trudnościach, które Japonja mu stawiała.

## Listy z Rosji Sowieckiej

# Koniec „poligramoty”

Nowe kierunki w szkole sowieckiej. — Mniej polityki!

(Korespondencja własna)

Moskwa, w maju (Copa).

Z nastaniem wiosny w szkole sowieckiej dają się zauważyć nowe kierunki, które zupełnie różnią się od tych, jakie istniały w Rosji w pierwszym dziesięcioleciu komunizmu.

W pierwszym okresie komunizmu ludowy komisarjat oświaty starał się o ile możności jak najbardziej spolityzować szkołę przez propagandę komunizmu nawet wśród najmłodszych dzieci. — Głównym przedmiotem nauczania w szkołach była t. zw. „poligramota”. Na godzinie „poligramoty” wykładano zasady komunizmu i komunistyczną ideologię. Uczniowie często przeciążeni byli „poligramotą” i „komunistycznymi przedmiotami” do tego stopnia, że brakowało im czasu do nauki innych przedmiotów, jakie wykładane są w szkołach naszych, jak arytmetyki, fizyki, geografii i t. p. Dzieci często wcale nie mogły zrozumieć sensu „poligramoty” i uczyły się jej też tylko na pamięć, bez zrozumienia, po to tylko, aby

uzyskać dobry stopień.

Tu i tam odzywały się wprawdzie ciche głosy przeciwko zbytniemu „przeciążeniu politycznemu młodzieży”, ale każdy energiczniejszy głos protestu uważany był za objaw kontrrewolucji, a jednostki, które głośno domagały się poprawy w tym kierunku, jak również nauczyciele, którzy niezbyt intensywnie propagowali na ławach szkol-



**Tylko 20 groszy dziennie**  
kosztuje miesięczny  
abonament „Nowego Dziennika”  
z dostawą do domu.



WTOREK, 8 MAJA.

Kraków (304,3) 7-8 Audycja oranna, 11,35 Program na dzień bieżący, 11,40 Z Warszawy: przegląd prasy polskiej, 11,50 Wiadomości Pielęce, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, 12,05-13 Muzyka popularna z płyt o 12,30 wiad. meteorol. i o 12,55 dziennik południowy z Warszawy, 13 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Mariackiej, 15,20 Z Warszawy: koncert solistów. Wyk. Rosenbaum (fort.) i J. Sowilska (śpiew), przy fort. prof. Urstein, 16,05 Z Warszawy: krzyżka P. K. O. 16,20 Z Warszawy: „Kątek językowy” prelegent prof. Stanisław Słowski, 16,35 Z Warszawy: muzyka lekka. Wykonawcy: ork. jazzowa pod dyr. Br. Szulca i Bolesława Mierzajewski (śpiew), przy fort. L. Urstein, 17,30 Z Warszawy: odczyt dla maturzystów z cyklu „Literatura polska” pt. „Bolesław Prus” wygl. dr. Z. Szewczykowski, 17,50 „Na wulkanach Jawy” wygl. dr. siedlecki, prof. U. J., 18,10 Muzyka salonowa z płyt, 18,35 Odczyt „Niebezpieczeństwo lotnicze, a spóźnieństwo” — inż. Cieślowski, 18,50 Program na dzień następnny, 18,55 „Stary Kraków” w opr. dr. Dobrzyckiego, 19,10 Rozmaitości, 19,15 Pogadanka z cyklu: „Z kajakiem na wodę” pt. „Dziesięć kajaków” wygl. dr. Adam Zieliński, 19,25 Z Warszawy: feljton aktualny, 19,40 Z Warszawy: wiad. sport. 19,43 Wiad. sport. lok., 19,47 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 20 „Myśli wybrane”, 20,02 Z Warszawy: XXV-ty koncert z cyklu „Muzyka niepodległej Polski” złożony z utw. Stan. Kazuro. Wykonawcy: ork. symf. P. R. pod dyr. W. Biedzińskiego, Polska Kapela pod dyr. St. Kazuro, Kama Norska (sopr.), Cecylja Izgrynowna (kontralt) i Tadeusz Luczaj (bas), przy fort. prof. L. Urstein, słowo wstępne prof. Rydzewski, 21,30 Z Warszawy: kw. liter „Początek i koniec” K. Hlakowiczówny, 21,45 Z Warszawy: muzyka lekka. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Nawrota i Hoberman (harm. i banjo), 22,30-23,30 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Adria”, o 23 wiad. meteorolog. i polle.

Warszawa (1415) 7-13,05 p. Kraków, 15,05 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15,20-17,55 p. Kraków, 18,55 Rozmaitości, 19,10 „Dokąd jechać w święto?” 19,15 Wiad. roln., 19,25-23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 7-13,05 p. Kraków, 15 Giełda zbożowa i towarowa, 15,05 p. Warszawa, 15,20-18,10 p. Kraków, 18,10 Muzyka w wyk. uczonego Konserwatorium Muz., 18,50 Pogawędka Ciochi Heil z dziećmi, 19,05 Rozmaitości, 19,10 „O początkach Kazimierza Wierzyńskiego” — dr. O. Regorowiczowa, 19,25-23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 7-13,05 p. Kraków, 15,05 Giełda zbożowa, 15,10 p. Warszawa, 15,20-18,10 p. Kraków, 18,10 Recital fortep., 18,30 p. Kraków, 18,50 „Współczesna powieść węgierska” — dr. J. Komoroczy, 19,10-23,30 p. Kraków.

## HITLERIANA

## Wydawnictwa Ullsteina odżegnują się od polityki

Centralne biuro wydawnictw Ullsteinowskich zdementowało pogłoski o mającej nastąpić sprzedaż wydawnictw prasowych nakładu Ullsteina w ręce obce. Zawieszenie „Grüne Post” i aresztowanie redaktora Ethna Welka skłoniło tylko wydawnictwo Ullsteina do wyrzeczenia się wszelkiej polityki w wydawanych przez siebie gazetach. Wydawnictwo Ullsteina wydaje obecnie jeszcze tylko dwie gazety, a mianowicie „B. Z. am Mittag” i „Morgenpost”, które na przyszłość ograniczać się będą do podawania najważniejszych wydarzeń z dnia wedle komunikatów rządowych, rezygnując ze wszelkich komentarzy redakcyjnych. Politykę chce wydawnictwo Ullsteina zostawić prasie ścisłe rządowej, a swym czytelnikom podawać tylko materiał aktualny i rozrywkowy.

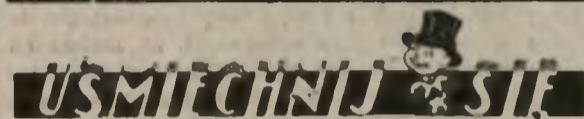
By jednak uniknąć rozmaitych niespodzianek, bardzo niemiłych, przeprowadzono reorganizację wydawnictwa. Dotychczasowy dyrektor wydawnictwa Stadler nie wróci ze swego urlopu na swe stanowisko, które zajmie wpływowy członek partji hitlerowskiej. Wydawnictwo Ullsteina spodziewa się, że w ten sposób uniknie dalszych konfliktów ze sferami miarodajnymi. Ta rezygnacja ze

wszelkiej polityki własnej charakteryzuje wyrażenie niewolę, w jakiej znajduje się prasa niemiecka pod rządami hitlerizmu.

## Hitler = Robespierre plus Napoleon...

Taką formułę dla Hitlera wynalazł dr. Frank, bawarski minister sprawiedliwości oraz referent dla reorganizacji wymiaru sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej. Zdaniem Franka, Hitler jest zjawiskiem wprost fenomenalnym, bo historia ludzkości dotychczas nie wydała takiej osobistości. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości zdarza się, że organizator rewolucji staje się jej kodyfikatorem. Napoleon stał się spadkobiercą wielkiej rewolucji, ale unicestwił ją. Hitlera, który wyszedł z rewolucji niemieckiej i dalej prowadził dzieło rewolucji, określić tylko można formułą: Robespierre plus Napoleon, podczas gdy Napoleon wystąpił jako zbawiciel dzieła Robespierre'a.

Nie jest to, broń Boże, humorys, lecz mądrość autentyczna, którą Frank „objawił” dziennikarzom zagranicznym.



## SŁUSZNE KRYTERJUM.

— Jak wielki jest bank, w którym pan pracuje?  
— Dwa tygodnie czasu musi upłynąć, zanim dobry dowcip wraca od generalnego dyrektora do generalnego dyrektora

## UMÓWILI SIĘ.

— Gdzie się jutro zobaczymy?  
— Gdzie chcesz.  
— A kiedy?  
— Jak ci wygodnie  
— Zgoda, a pamiętaj — nie spóźnij się!

Wiedeń (506,8) 18 Odczyt: „Zaburzenia życia psychicznego” — prof. H. Swoboda, 19,15 „Obce ludy, obce kraje” — koncert Wiel. Ork. Symf., dyr. Baumgartner, 22,25 Muzyka taneczna.

Praga (470,2) 19,55 „Sprzedana Warszawa” — opera Smetany.  
Mediolan (383,6) 20,45 „Madame di Tebe” — ope-

retka C. Lombarda  
Rzym (420,8) 21 „Melistoteles” — opera Arrigo Boito.

Dawentry (1500) 18,30 Koncert muzyki klasycznej, 20,10 Wielki program rowlowy w obecności króla i królowej Anglii.

## DOBRY SYN.

— Panie posterunkowy, chodź pan prędko, jeden gość już przeszło godzinę wali moją głowę.  
— A dlaczego teraz dopiero mnie wołasz?  
— Bo przedtem ino j ojciec był górą.

## Lion Feuchtwanger

## RODZINA OPPENHEIM

Przedruk wzbroniony 51)

Wtedy zdarzył się cud. Nie było żadnej awantury. Marcin Oppenheim spojrział na niego swemi senneimi, brązowymi oczyma i powiedział:

— Niech pan sobie z tego nic nie robi, panie Wolfsohn!

Markus Wolfsohn był człowiek na miejscu, nie głupi; ale to odjęło mu mowę. Szef chyba zwarjował!

— Pan wygląda jakos inaczej — ciągnął ten warjat — jakos miedziej, bardziej świeżo.

Wolfsohn z trudem szukał jakiejś odpowiedzi.

— To tylko, zęby, panie szefie... — wynarotał wrzeszczeć.

I w tej chwili zorientował się, że to było niezgrzeczne, szef gołów ponysieć, że on jest rozrzutny; to nagle szaleństwo Oppenheima zmiało mu rozum.

— Musiałem pozycigać długi — popieszył dodać — ale tak dłużej nie mogło już zostać..

— Pan ma syna, panie Wolfsohn, prawda? — dopytywał się Marcina Oppenheim.

— Chłopca i dziewczynkę, panie szefie — odrzekł Wolfsohn. To odpowiedziałność w tych czasach. Człowiek jest rozkochany w swoich bachorach, ale czasem myśli sobie, że może byłoby lepiej, gdyby ich wcale nie było.

I usmiechnął się przepraszająco, błyskając białą i złotem wawianych zębów.

Marcin Oppenheim spojrział na niego. Wolfsohn spodziewał się, że powie mu coś wesołego jakis żarcik, coś zacznęjącego, żręplącego. Ale Oppenheim powiedział tylko:

— Głowa do zórv. oanie Wolfsohn.

I po chwili dodał — jakies słowa zadziwiająca, niepojęte, poprostu dla szefa tak wielkiej firmy niestosowne: powiedział mianowicie pochichu, i jak się Wolfsohnowi zdawało, że „mutkiem i z żalem zarazem:

— Nikomu z nas nie jest łatwo, panie Wolfsohn.

Marcinowi Oppenheimowi doprawdy nie było łatwo. Wybory się zbliżyły. Narodoicy doborą się do władzy, niki w to nie wątpił. A co zrobiła firma Oppenheim, żeby się zabezpieczyć przed zbliżającą się burzą? W ciągu najbliższych dni filje firmy Oppenheim przekształca się w „Niemieckie Meble”. Narazie na tem poprzestano. Czy spowodowany smutną koniecznością kontakt z Welsem, który naskutek winy Marcina Oppenheima tak głupio się urwał, da się nawiązać z powrotem?

Marcin siedział sam jeden w gabinecie firmy, ręce wsparł ciężko na blacie biurka, poglądał smutnymi oczyma przed siebie. Już się za wszystkich stron zaczynała nagonka na Oppenheimów. Prawie dzień w dzień pojawiał się atak na Gustawa lub na Edgara, teraz zaczęli napadać i na firmę. Czy to robota Welsa?

Marcin zdjął binokle z nosa, przetarł je, znów włożył — wstał, przeszedł się po pokoju, przystanął przed oprawnym w szkło dyplomem: „Kupiec Emanuel Oppenheim dobrze zasłużył się swemi dostawami niemieckiej armji. Generał-Feldmarszałek (—) v. Moltke”.

Zdjął dyplom ze ściany, odwrócił, machinalnie

spojrzał na drugą niezapisaną stronę. A teraz on! rozpowszechniają publikację, w której podane jest, jakoby firma Oppenheim uczyniła darowiznę w wysokości dziesięciu tysięcy marek na rzecz „Czerwonego Stowarzyszenia Sportowego”, przedrukowują tę publikację w pismach, rozlepiają odbitki w koszarach. Pismo to było pisane na naszym nie na arkuszu firmowym Oppenheimów, podpis był w porządku. Tylko w ten rzecz, że szło nie o Czerwone Stowarzyszenie, lecz o żydowskie, i nie o dziesięć tysięcy marek, lecz o tysiąc. Ale na nic się nie zdało dementować; Marciniowi nie powiodło się w tem lepiej, niż jego bratu Edgardowi, którego zbrzydzano błotem, aczkolwiek chodzili po świecie żywi i zdrowi świadkowie jego wiedzy i sztuki lekarskiej.

Marcin powiesił dyplom uznania napowrót, potrząsnął kilkakrotnie głową, wrócił do biurka — raz znuenił się wyraz jego twarzy. Ospale oczy błysnęły groźnie. Ciężką pięścią huknął w biurko.

— Banda, podleczy — syknął przez zaciśnięte zęby.

Wymyślanie nic nie pomoże. Przez zatarliłość osiem lat nie stracił panowania nad sobą. Niefortczkanie ich, żeby utracił!

Może jednak portraktacje z Welsem posunęły się dalej? Brieger, ten zazwyczaj taki roznowny, wesoly pan Brieger milczy jak zakłoty, a Marcin krępuje się wprost go zapytać.

Trzeba się jednak dowiedzieć. Marcin przeczuwa, domyśla się rezultatu tych portraktacji. Dowie się dziś z ust, z których jeszcze trudniej mu to uslyszec, niż z ust pana Briegera Jacques Lavendel zaprosił go na dziś wieczór, nalegał, żeby przyszedł; chodzi o ważne sprawy. To nie może być nic innego, niż sprawa z Welsem. Jakże przyjemne musi być to, co ma uslyszec, skoro Brieger nie komunikuje mu tej wiadomości osobliście, lecz latyguje po to Jacques'a Lavendel!

(Ciąg dalszy nastąpi).



# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Zmiana polityki Banku Polskiego?

Francuska agencja gospodarcza „Agence Economique et Financiere” ogłasza wywiad swego warszawskiego korespondenta z prezesem Banku Polskiego dr. Władysławem Wróblewskim.

W wywiadzie tym dr. Wróblewski oświadczył, iż przyłączenie się Polski do bloku państw o walucie złotej przyniosło bezsporne korzyści i właśnie dzięki polityce deflacyjnej Polska jest tym jedynym krajem rolniczym w Europie, w którym obrót pieniężny nie podlega żadnym ograniczeniom mimo dość silnego napięcia kryzysu. Również dzięki deflacji Polska będzie mogła teraz zmieniła stopniowo swą politykę finansową, rozwijając

szerzej możliwości kredytowe i stosując inne środki zmierzające do poprawy sytuacji gospodarczej kraju; dr. Wróblewski stwierdza, że wkrótce będzie można zaprzestać lotycznego polityki deflacyjnej i zmierzając ku pewnemu rozwinięciu kredytów oraz polityce taniego pieniądza; w związku z tem obniżka stopy dyskontowej Banku Polskiego leży obecnie w granicach możliwości.

Wywiad swój dr. Wróblewski zakończył stwierdzeniem, że Polska pozostaje oczywiście nadal krajem, poszukującym kapitałów zagranicznych.

## Podatki w maju

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu maju br. płatne są następujące podatki:

1) do dnia 15 maja — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933 (różnica między kwotą wymienionego podatku za rok 1933, a kwotą przypisaną za ten rok zaliczek) przez wszystkich płatników tego podatku, dla których wyniary uskuteczniła komisja szacunkowa;

2) do dnia 15 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 w wysokości podatku przypadającego od brzo osiągniętego w miesiącu kwietniu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) do 31 maja — państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za I kwartał 1934 r., dodatek kryzysowy do tego podatku, tudzież podatki: od lokali i od placów budowlanych za II kwartał 1934 r.;

4) do dnia 15 maja — zaliczka miesięczna na podatek nadzwyczajny od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów), dzierżawy hipotecznych i komorników w miesiącu kwietniu br.;

5) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najsmniejszą pracę wraz z dodatkiem kryzysowym — w terminie do dnia 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Ponadto płatne są w maju br. zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w maju br. tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

## I stycznia 1935 nastąpi scalenie podatku obrotowego we włókiennictwie

Na wniosek Izby przem. handlowej na zjeździe Izby w Poznaniu, związek Izb postanowił wystąpić do min. skarbu z przedstawieniem, wskazującym na potrzebę rychłego i definitywnego oświadczenia się tegoż ministerstwa w przedmiocie zasad scalenia podatku przemysłowego dla włókien naturalnych, sformułowanych w ubiegłych okresach przez Izbę Łódzką w imieniu własnym i pozostałych Izb włókienniczych.

Według pozyskanych wiadomości przyjąć można, iż min. skarbu z uwagi na znalezienie, jakie scalenie podatku może dla uzdrowienia stosunków w włókiennictwie, przystąpić do wysłuchania, czy i na jakich podstawach istotnie nie można przeprowadzić reformy w taki sposób, by ewentualnie weszła w życie z dniem 1 stycznia 1935 r.

Na wniosek Izby Łódzkiej związek Izb uznał konieczność podjęcia w najbliższym czasie specjalnych dochodzeń ankietowych dla ustalenia, w jakich innych działach produkcji i obrotu możnaby w niedalekiej przyszłości przystąpić do ewentualnego scalenia podatku. W łączności z tą uchwałą powziętą z inicjatywy Izby Łódzkiej samorząd gospodarczy jeszcze w b. m. przystąpi do konkretnych badań dla wyświetlenia możliwości szerszego wprowadzenia w życie zasady scalenia podatku przemysłowego.

## Obowiązek ubezpieczenia pracownika umysłowego

Ministerstwo opieki społecznej wydało okólnik, określający cechy pracy najmniejszej pracowników

umysłowych i wypływający z nich obowiązek ubezpieczenia.

Wbrew tezie sądu najwyższego, domagającej się co do pracowników umysłowych wyrażnej umowy o pracę najemną, ministerstwo opieki społecznej stoi na stanowisku, iż obowiązek ubezpieczenia pracownika umysłowego rozpoczyna się z chwilą świadczenia pracy na rzecz pracodawcy. Obojętne jest, czy praca ta następuje na podstawie umowy pisemnej, lub ustnej, czy też przez zwykłe tylko dopuszczenie do pracy. Obojętne jest również, czy wynagrodzenie za pracę uzależniono od samego faktu świadczenia pracy, czy też od jej wyniku (wynagrodzenia „akordowe”).

Jako dalsze okoliczności, uzasadniające obowiązek ubezpieczenia, wymienia okólnik ministerjalny zależność pracownika od pracodawcy oraz zatrudnienie pracownika na ryzyko i rachunek pracodawcy. Zależność pracownika rozumiana jest w ten sposób, iż pracownik obowiązany jest stosować się do udzielanych mu wskazówek i poleceń, zwłaszcza co do tego, w jakim czasie ma pracować i co, kiedy, oraz jak wykonywać. Zależność osobista może też łączyć się z obowiązkiem odpowiedniego zachowywania się również poza zakładem pracy.

Co do przepisu o pracy na rachunek pracodawcy wyjaśnia ministerjum, iż samo wynagrodzenie pracownika niekoniecznie musi obciążać pracodawcę, lecz osoby trzecie, jak się to dzieje, na przykład, ze służbą kościelną, hotelową.

Od obowiązku ubezpieczenia wolne są tylko świadczenia pracy, wykonywane na podstawie umowy o dzieło, lub umowy pełnomocnictwa

## Nowela do kodeksu handlowego

Jak się dowiaduje agencja „PID”, komisja kodyfikacyjna przesłała czynnikom rządowym w bieżącym tygodniu projekt noweli do kodeksu handlowego. M. in. ureguje ona niezwykle doniosłą dziedzinę sprzedaży na raty. W noweli tej znajdzie się pozatem szereg spraw z dziedziny prawa cywilnego. Jeszcze w tym roku ułożone będą: prawo opiekuńcze, prawo o stosunku rodziców do dzieci, majątkowe prawo małżeństw, prawo rzeczowe, prawo ubezpieczeniowe i prawo morskie.

## Raty nie będą mogły przekraczać 40 proc. poborów urzędniczych

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu przygotowuje ustawę o sprzedaży detalicznej towarów na raty i czeki.

Sprzedaż na raty i na stałotermino we czeki zostanie podana rygorom prawnym i kontroli organów państwowych. Obciążenie poborów pracowników umysł., pobierających wynagrodzenie w formie miesięcznej z tytułu zaciągniętych zobowiązań ratowo-czekowych, nie może przekraczać 40 proc. W związku z tem każda firma i każdy urząd prawnopubliczny, państwowy czy konunalny będzie prowadził rejestr obciążeń wekslowych i ratowo-czekowych swych pracowników. Dane z tego rejestru będą komunikowane interesującym się nimi firmom, sprzedającym towary na raty i na czeki. Firmy przed dokonaniem sprzedaży na raty względnie czeki, będą obowiązane sprawdzać we wspomnianym rejestrze stan rachunków klienta. (PAS).

## Czy dojdzie do unifikacji związków rewizyjnych żyd. towarzystw spółdzielczych?

Jak wiadomo, weszła w życie nowa ustawa o spółdzielniach.

Zgodnie z postanowieniami tej ustawy nie bę-

dzie prawdopodobnie możliwa odrębna działalność trzech istniejących obecnie Związków rewizyjnych, czuwających nad działalnością żydowskich towarzystw spółdzielczych.

W związku z tem w najbliższych dniach odbędą się pertraktacje w celu doprowadzenia do unifikacji wszystkich 3-ech związków. Inicjatywa w tej mierze wyjdzie najprawdopodobniej z Iona Zw. Rew. Żyd. Tow. Spółdz. (Rynarska 8), który otrzyma od Rady Spółdzielni pełnomocnictwa do unifikacji.

## Kiedy nastąpi obniżka cła na pomarańcze

Osoby przybywające z zachodniej Europy dziwią się, iż pomarańcze i grape fruits są w Polsce takie drogie, podczas gdy w krajach zachodniej Europy sprzedawane są po cenach wyjątkowo niskich. Powody są zupełnie jasne: wysoki cło pobierane u nas obciąża koszt sprowadzenia towaru. Z tego powodu obrót pomarańczami jest stosunkowo mały.

Jak informują, w dziedzinie handlu pomarańczami i grape fruitami, zajdzie w przyszłym sezonie, zmiana radykalna.

Mianowicie cło będzie zniesione z tem, że kraje wysyłające te artykuły do Polski będą musiały w drodze kompensacji zakupić u nas towary. Tak więc przedewszystkiem wchodzi w grę Palestyna. Pertraktacje są w toku. Może więc płacić będziemy za pomarańcze po 10 groszy.

## Wybitny udział Żyda w rokowaniach o pożyczkę angielską

Przeprowadzenie pożyczki angielskiej na instalowanie hamulców kolejowych systemu Westinghousa posiada dla kolejnictwa polskiego tak wielkie znaczenie, iż po wyłączeniu hamulców na wagonach towarowych nastąpi przewrót w ruchu na polskich drogach żelaznych.

Dowiadujemy się obecnie, że przeprowadzenie pożyczki nastąpiło dzięki usilnym zabiegom inż. Sz. Rykwerta z Warszawy, który pierwszy wysunął projekt zaopatrzenia pociągów w hamulce i pierwszy nawiązał rozmowy z koncernem Westinghousa. P. Rykwert jest znanym w szerokich kołach społeczeństwa żydowskiego działaczem.

## Koncesje na kinematografy odnawiane będą co rok

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystąpiło do opracowania przepisów wykonawczych do nowej ustawy filmowej. Przepisy te określają m. in. procedurę wydawania zezwoleń na otwarcie teatrów świetlnych. Koncesje nowe odnawiane będą co rok.

## WYDAWNICTWA NADESŁANE

### ORZECZNICTWO SĄDÓW NAJWYŻSZYCH W SPRAWACH PODATKOWYCH I ADMINISTRACYJNYCH.

Ukazał się Nr. 4. (kwiecień) tego miesięcznika, zawierający najnowsze orzecznictwa z dziedziny: podatku dochodowego, przemysłowego, od placów budowlanych, majątkowego, opłat stempowych, podatków i opłat samorządowych, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, postępowania urzęd. N. T. A. postępowania administracyjnego, spraw wyższych, stowarzyszeń, dróg publicznych, samorządu i ochrony granic.

Adres red. i adm.: Warszawa, ul. Senatorska 6.

„DOS WIRTSCHAFTLICHE LEBN”. Miesięcznik poświęcony zagadnieniom ekonomicznostatystycznymi życia żydowskiego w Polsce.

Ukazał się zeszyt I nowego czasopisma gospodarczego, poświęconego zagadnieniom ekonomicznostatystycznym życia żydowskiego w Polsce. Na poważną treść tego miesięcznika składają się źródłowo opracowane artykuły: J. Gittermana o niebezpieczeństwach, grożących rzeniosłu żydowskiemu, p. M. Kamińskiego o młodzieży żydowskiej w szkołach zawodowych, p. B. Taubena o żydowskich terminatorach w warsztatach rzemieślniczych, p. A. Miksztafa o żydowskich chałupnikach w taktwie łódzkiej, p. L. Szlamowicza o skutkach moratorium gospodarczego dla kupiectwa żydowskiego, p. J. Bornsteina o strukturze budżetów gmin żydowskich w Polsce. Ponadto zeszyt zawiera obfita statystykę i kronikę.

Adres red. i adm.: „Dos Wirtszafliche Lebn”, Warszawa, Szkoła 4.

# Potrzebny mi wamp!

Jak się fabrykuje „gwiazdy” w Hollywood

(Korespondencja własna).

New York, w kwietniu

Z Hollywood rozlega się codziennie apel telefoniczny po wszystkich krańcach republiki gwiazdzistej:

Hallo! Hollywood! A nie macie na widoku ładnej dziewczyny do atelier?

Apel dociera do przeludnionych najdalszych przedmieść Nowego Jorku, Bostou, Pittsburga, Cincinnati, do ferm w Kanzas, Iowa, Missouri...

W Stanach piękność stanowi część życia publicznego, tak, jak baseball, chewing-gum, kino. W najmniejszym, najskromniejszym nawet dzienniku prowincjonalnym widzi się na pierwszej stronie fotografie miss, która zdobyła pierwszą nagrodę 2000 dolarów na konkursie piękności. Tak lokalna choćby „beauty” otrzymuje zaraz engagement do wielkiego magazynu mody jako modelka, kredyt u fabrykanta kapeluszy, który posyła ją na miasto w swojej kreacji na głowę, kredyt u jubлера, który zamieszcza w gazetach podobiznę premjowanej piękności w naszyjniku z firmy „Taylor et Co”.

Niemia tygodnia, by gdzieś, w jakimś mieście olbrzymiego kraju nie odbywał się konkurs piękności. I na te właśnie „beauties” premjowane czyha Hollywood, w nich widzi materiał surowy na swoje przyszłe gwiazdy.

Co robi Hollywood z premjowanymi pięknościami? Co robi z temi, które mają talent, ale nie są piękne?

Hollywood fabrykuje gwiazdy, przerabia brzydką na piękną, zmienia kolor włosów, cerę, nos, oczy, usta, kształtuje owal twarzy, profil — wycyna cuda. A nad tem przekształcaniem poczwarki w motyla pracują setki malarzy, fryzjerów, chirurgów, i innych fachowców.

Kim była na progu swojej kariery

Norma Shearer?

Skromną, nieznaną nikomu nauczycielką, brzydką, źle zbudowaną kobietką, mówiącą akcentem kanadyjskim. Protegował ją Thalberg, wielki producent filmowy. A więc: masaże, chirurgia kosmetyczna, lekcje wymowy, gry, tańca, gimnastyka etc. Norma była niczem — stała się gwiazdą. Nie ze wszystkimi udają się eksperymenty fabrykowania gwiazdy. Premjowana piękność z Atlantic City przybyła do Hollywood. Oddano ją w ręce specjalistów, próba nie udała się. A oto co opowiada sama star niedoszła: „Wypróbowano w ciągu sześciu dni czterdzieści rodzajów maquillage'u. Farbowano mi włosy na rudo, na blond, na brąz, wreszcie przywrócono im barwę naturalną — czarną. Rozszerzono mi usta, przybliżano oczy. Pewnego razu trzymano mnie osiem godzin pod rząd ze szminką na twarzy. Zemdlalam. I nic nie wyszło z tego. Nie nadawałam się. A na dwadzieścia takich, jak ja kandydatek, jedna tylko wyszła zwycięsko z opresji”.

Tak wygląda zbliża i za kulisami oglądane życie w Hollywood. Pojawienie się nowej gwiazdy filmowej, jej „fabrykacja” wymaga więcej zachodu i pracy, niż wyhodowanie nowej odmiany or-

chide! Piękność Lupe Velez, Clary Bow czy Elisy Landi, stworzenie danego typu twarzy i sylwetki jest rezultatem wytężonej pracy uczonych artystów, techników. Bo cóż? Oto zjawia się bar dzo piękna dziewczyna, przychodzi do atelier z fabryki, z fermy, z biura. Piękna? Tak. Ale... niezdarne, wulgarna w ruchach, gestach, nieobeznana z kunsztem mimiki, z grą, z wymową. Trzeba ją uczyć wszystkiego. Trzeba otoczyć ją sztabem profesorów, wychowawców.

Stworzyć z pięknej dziewczyny „star” filmową, to jeszcze nie wszystko, to nawet nie połowa roboty. Główne zadanie polega na tem, aby wyłowić, uformować, skonkretyzować taki typ kobiety, któryby wywierał maximum wpływu atrakcyjnego na publiczność międzynarodową kin: w Szanghaju, Paryżu, Londynie, Rio de Janeiro, Rzymie, Lizbonie... I trzeba uważać, bo moda piękności ule-

## Podziękowanie

Wszystkim, którzy wyrazili nam współczucia spowodowane śmiercią naszego kochanego br. p. Męta i Ojca, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

3822g

L. Rübefeld z dziećmi, Żywiec.

ga zmianom. Dzisiaj w modzie jest taki typ urody, jutro — inny.

Na konferencji u dyrektora atelier zbiera się profesor tańca i gimnastyki, miatra charakteryzacji, chirurg, masażystka, malarz, krawiec, reżyser. Sześć mówi:

— Mamy młodą, piękną kobietę. Potrzebny mi wamp.

Towarzystwo słucha, nie mrugnąwszy nawet okiem. Dzisiaj wamp, jutro może trzeba będzie z tej samej miss zrobić „college girl”, arystokratkę, markizę, włamywaczkę, dziewczynę uliczną.

— O key!...

I na tem się kończy historia preparowania gwiazdy w Hollywood.

Em

## Na co zostanie zużyta pożyczka palestyńska

Londyn. (ZAT). „Biała Księga” rządu angielskiego omawiająca upoważnienia dla rządu palestyńskiego w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 2 milionów funtów, wymienia następujące cele, na jakie fundusze pożyczkowe będą zużytkowane: 250.000 na kolonizację Arabów, 933.000 na prace kolonizacyjne i drenażowe w Jeruzolimie i Hajfie, 200.000 f. sz. na kredyty rolne, 210.000 na budowę wielkich zbiorników nafty oraz 407.000 f. na budowę gmachów publicznych, w tej liczbie centralnego urzędu pocztowo-telegraficznego w Jeruzolimie. Przeznaczenie 250.000 funtów na skolonizowanie Arabów — głosi „Biała Księga” — zgodne jest ze stanowiskiem rządu JKMosł z r. 1930, iż należy poczynić krok w kierunku skolonizowania tych Arabów, którzy, zgodnie z wynikami przeprowadzonego dochodzenia wyparli zostali ze swoich gruntów. Owych 200.000 na kredyty rolne pozwoli rządowi palestyńskiemu u-

dzielić długoterminowych pożyczek rolnikom żydowskim i arabskim na równinach oraz rolnikom arabskim w okolicach górzystych. Równocześnie umieszczono klauzulę, że przy wszelkich inwestycjach, opartych na funduszach pożyczkowych należy w miarę możliwości posługiwać się wyrobami angielskimi. Ustawa pożyczkowa zawiera też będzie postanowienia zabezpieczające słuszne warunki pracy.

„Biała Księga” wylicza szereg warunków, którym musi uczynić zadość rząd palestyński, aby pożyczka zamortyzowana została w ciągu lat 40 wzorem gwarancji zawartych w ustawie pożyczkowej palestyńskiej z wschodnio-afrykańskiej z r. 1926. „Biała Księga” kończy się stwierdzeniem, że z powodu pomyślnej sytuacji finansowej w Palestynie z pewnością nie dojdzie do tego, aby uczyniono użytek z gwarancji rządu angielskiego.

PREZ. SOKOŁOW udaje się w najbliższym czasie samolotem z Jeruzolimy do Afryki Południowej, gdzie weźmie udział w akcji na rzecz Keren Hajesul. Jest to pierwsza podróż samolotem prez. Sokołowa, który ją podejmuje w 74 roku życia.

WAAD HALEUMI W PALESTYNI opracował problem walki z tymi przedsiębiorcami żydowskimi, którzy zatrudniają robotników arabskich. Proponowane jest zastosowanie ostrych środków przeciwko przedsiębiorcom, szczególnie w Dolinie Saronu. Waad Haleumi zwrócił się w tej sprawie z konkretnymi żądaniami do rządu palestyńskiego.

W SALONIKACH i miastach okolicznych wzrasta się terrorem antyżydowski, zorganizowały przez

faszystowskie grupy greckie. Faszyci żądają natychmiastowej emigracji wielu kupców żydowskich z Grecji.

LORD ROTSCCHILD opuścił stanowisko wiceprezesa Rady gmin żydowskich w Anglii. Przyczyną rezygnacji jest chęć poświęcenia się akcji pomocy na rzecz Żydów niemieckich.

KULTURBUND W NIEMCZECH, organizacja Żydów niemieckich dla pielęgnowania kultury żydowskiej ogłosiła obecnie sprawozdanie z działalności. Ogółem Kulturbund zorganizował 123 przedstawieli, 71 wieczorów artystycznych i 50 przedstawieli operowych. Naczelnym reżyserem Kulturbundu jest prof. Jesener.

### Dwu wychowawców kolonijnych

przyjmie Kom. Rodz. przy Żyd. Gimn. w Krakowie na kolonję wakacyjną w Itabee. Informacyj udziela się w biurze Kom., Brzozowa 5, od godz. 12—13.

Obecnie przyjechał do Krakowa po „brzydnych triumfach w Łodzi znowu odrodzony i zreorganizowany. Zasadniczą jego cechą charakterystyczną jest obecnie jego wielostronność. Smakoszom i zwolennikom czystości absolutnej, manifestującej się w jednolitości charakteru teatru, napewno ta wielostronność niebardzo się podoba, ale na smakoszach i nieprzejednanych wrogach kompromisu niestety żaden teatr, a tembardziej teatryk tego rodzaju jak „Ararat” opierać się nie może. Chodzi o to, by wciągnąć w orbitę teatralną nie najszersze, ale szerokie masy publiczności, a temu właśnie zadaniu służy obecny „Ararat”. Każdy też w programie „Araratu” coś dla siebie znajdzie. Zwolennicy lekkiej rozrywki bawić się mogą skeczami, dowcipną i stale utrzymującą kontakt z publicznością — konferencją światełno jak zawsze Godika, a ludzie, mający pretensje do elity znajdują satysfakcję w numerach Brodersona i Kulbaka, w recytacjach p. Frydy Blumenthal i piosenkach p. Folman.

Są zresztą w „Araracie” artyści, którzy zadowolają obie strony. Mam tu na myśli żywego jak rtać Dzigana, naładowanego dynamiką teatralną Goldstela — i panią Polman, w której piosenkach

## Bojkotujcie filmy produkcji hitlerowskiej

smakują wszyscy bez różnicy kierunków artystycznych i politycznych.

Milo nam też było przywitać w „Araracie” naszych starych znajomych, którzy przez obiegły sezon zimowy dźwigali w Krakowie jak ciężkie brzemie teatru naprawdę artyści. Mam tu na myśli pp. Birnbaum i Bergmana i zwłaszcza p. Librowską, której kilkakrotnie w rozmowach teatralnych przepowiedziałem rozwój jej talentu w teatrze rewjowym. Poza tem pani Szejne Mirjam czaruje nas dalej wdziękiem i temperamentem, a Saumacher rywalizuje z Dziganiem w żywotności pomysłów i inteligencji ich wykonania.

Na osobną wzmiankę zasługuje bezsprzecznie p. Fryda Blumenthal, która ogólnie należała do pierwszej ekipy trupy wileńskiej. Jest to artystka o dużej kulturze, o mocnym nerwie dramatycznym, wydobywająca z każdego wiersza maksimum napięcia i utajoną w nim siłę wyrazu dramatycznego.

Reasumując: „Ararat” zdobył sztućcem krakowską publiczność żydowską, a rezonans stwierdził tylko może, że oklaski rozentuzjazmowanych widzów rzetelnie były zarzucone.

M. K.

Z „BAGATELI”.

## Gościnne występy „Araratu”

Podczas akademii jubileuszowej z okazji 20-lecia pracy twórczej Brodersona, założyciela i kierownika „Araratu”, wyraził bawinący wówczas u nas na gościnnych występach znany aktor żydowski A. Samberg Brodersonowi podziękowanie za pracę około utrzymania czystości teatru żydowskiego, zagrożonego przez coraz potężniejszy zalew „szundu”. Samberg miał rację, bo teatryk brodersonowski „Ararat” był i pozostał niotyliko awangardą nowych kierunków w sztuce, ale i placówką broniącą właśnie sztuki żydowskiej przez wielkie „S” przed rozmaitymi goświełaczami, którzy, wycuci zupełnie z poczucia odpowiedzialności artystycznej, walnie przyczynili się do zamartwychwstania balaganu na deskach teatru żydowskiego w Polsce. Można nawet pójść dalej od Samberga i stwierdzić, że Ararat jest nieśmiertelny, bo zawsze po smutnych rozłamach — tak częstym niestety zjawisku w teatrze żydowskim — odradza się na nowo w tej lub innej postaci.



# WIADOMOSCI Z KRAJU

## Zjazd Gmin Żyd. Województwa Śląskiego

Z Katowic donosi nasz korespondent (P.):

Ubiegłej niedzieli odbył się w Katowicach zjazd gmin żydowskich Województwa Śląskiego, zwolany na polecenie Władz przez zarząd gminy katowickiej, celem omówienia projektu nowej ustawy dla gmin żyd. na terenie Województwa Śląskiego. Nowa ustawa, która miałaby wejść w życie po uzyskaniu aprobaty Ministerstwa W. R. i O. P. i uchwaleniu przez Sejm Śląski, wprowadza w dotychczasowym ustroju gmin wiele zmian. Donosiliśmy już, że przewidziane jest utworzenie

Rady Związku Gmin Żydowskich Województwa Śląskiego z siedzibą w Katowicach.

W nowej ustawie uregulowane są kompetencje Rady jako przedstawicielki ludności żydowskiej Śląska.

Jeżeli z jednej strony utworzenie Rady Związku Gmin uszczepi poniekąd dotychczasową autonomię poszczególnych gmin, to z drugiej strony należy przyznać, że utworzenie Związku Gmin przyniesie — przynajmniej na terenie Śląska — ludności żydowskiej pewne korzyści, gdyż stworzy ono pewną centralną reprezentację, do której tak Władze, jak i gminy będą się mogły zwracać w sprawach, dotyczących ogółu żydowskiego. Naturalnie powinna być Rada Związku wyrazem woli lu-

dności, jeżeli nie nastąpią niespodzianki w rodzaju Rady komitarycznej.

Oprócz tego wprowadza nowa ustawa szereg innych zmian, które są narazie przedmiotem poufnych rozważań gmin.

W konferencji wzięło udział około 40 delegatów, reprezentujących 12 gmin żydowskich Województwa Śląskiego. W skład prezydium konferencji weszli pp. adw. Dr. Mayer (Katowice), Zygmunt Arzt (Bielsko) oraz inż. Unger (Król. Huta). Po zreferowaniu ustawy rozwinęła się żywa dyskusja, w której wzięli udział między innymi pp. Abrahamer (Katowice), Dr. Gruenstein (Bielsko), inż. Engelhard (Żory), Dr. Sandhaus (Cieszyn), inż. Unger (Król. Huta). W rezultacie zobowiązały się gminy przesłać na ręce p. Dra Mayera do Katowic swoje wnioski w sprawie poczynienia poprawek, a dalej wybrano komitet ścisły, który odbędzie posiedzenie w Katowicach w dniu 13 b. m.

Przed konferencją w gminie odbyło się posiedzenie delegatów sjonistów, w którym wzięli udział wiceprezes Egzekutywy Org. Sjonistycznej, adw. Dr. Juda Zimmermann z Krakowa, który następnie został zaproszony do wzięcia udziału w konferencji gmin. W czasie dyskusji zabrał głos również p. Dr. Zimmermann, a przemówienie jego dzięki wielkiej znajomości rzeczy spotkało się z uznaniem ogółu konferencji.

## Straszne samobójstwo starszego Żyda — jako pretekst do antyżydowskiej napaści

Z Piotrkowa donoszą: Na t. zw. „promenadzie piotrkowskiej“, w oczach licznych spacerowiczów rzucił się onegdaj pod przejeżdżający pociąg pewien starszy Żyd, lat około 65, przyzwolcie ubrany. Prowadzący parowóz maszynista nie zauważył wypadku i nie zatrzymał pociągu. Dopiero przy zatrzymaniu się pociągu na stacji Baby, spostrzeżono, że koła wagonów i części parowozu obficie zamazane są krwią i częściami ciała oraz mózgu, zmielonego na miazgę.

W toku niezwłocznie przedsięwziętych dochodzeń ustalono, że trup samobójcy wleczony był przez koła pociągu na przestrzeni przeszło 2 kilometrów, dwanaście wagonów przejechało przez zmasakrowane zwłoki, siekając je na drobne części. Ustalono, że samobójcą był znany krawiec żydowski w Piotrkowie, zamieszkały na pl. Trybunalskim.

Jest rzeczą charakterystyczną, że donoszą o powyższym wstrząsającym wypadku, katowicka „Polonia“ uważała za stosowne poprzedzić sam opis wypadku następującym „wstępem“.

„Żydzi naogół, jako lepiej niż my, materialnie sytuowani, w rzadkich(!) tylko wypadkach padają ofiarami zamachów samobójczych. To też ogół semicki w Piotrkowie z wielkim niedowierzaniem przyjmował wiadomość o niezwykłym wypadku samobójczym jakiego miał miejsce na torze kolejowym, za stacją Piotrków przy 142 kilometrze.“ (nasze podkreślenia).

A więc nawet mrozący krew w żyłach wypadek może żydoterzemu piśmu posłużyć jako asumpt do niskiej hecy antyżydowskiej. Taka to już etyka.

## Poczta z Palestyny dwa razy w tygodniu

Listy z Palestyny przybywały do Polski zwykle we środy. Przesyłka trwała od 7 do 10 dni. W ostatnim tygodniu otrzymano w Warszawie pocztę palestyńską również w sobotę, przyczem transport listu trwał tylko 5 dni.

Jak się dowiadujemy, sprawa usprawnienia poczty pomiędzy Polską a Palestyną jest na dobrej drodze. Wobec poważnego ruchu pocztowego na tej trasie przyspieszenie przesyłek należy do rzeczy wyjątkowo ważnych. Listy będą obecnie przybywały dwa razy na tydzień.

## Areszt — u siebie w domu

Sąd okręgowy w Warszawie zastosował ostatnio w kilku wypadkach rzadko praktykowany arest domowy.

Wobec osób, ukaranych w trybie administracyjnym za drobniejsze przekroczenia karno-skarbowe, odbycie kary w domu może być zastosowane, o ile skazany nie był dotąd karany i zasługuje na zaufanie. — Areszt w mieszkaniu własnym nastąpić może tylko przy karach nie przekraczających 7 dni pozbawienia wolności.

Domowych aresztantów pilnują funkcjonariusze policyjni na koszt skazanych. — Podczas odbywania aresztu domowego nie wolno przyjmować żadnych wzyt,

## Dochodzenia dyscyplinarne przeciwko b. prezydentowi Warszawy

Z Warszawy donoszą: W najbliższym czasie biuro dochodzeń dyscyplinarnych zarządu miasta zajęło się ma sprawą sięgającą jeszcze roku 1925, związaną z budową rzeźni miejskiej.

W tym czasie funkcje naczelnika wydziału technicznego Magistratu pełnił obecny dyrektor tramwajów miejskich b. prezydent miasta inż. Słomiński.

Budowa rzeźni prowadzona była pod jego zwierzchnictwem. Robotami bezpośrednio kierował inż. Borawski z wydziału technicznego.

Specjalna komisja techniczna, która w imieniu Magistratu przejmowała od nich rzeźnię stwierdziła liczne braki w budowie, wskutek czego złożyła wnioski o pociągnięcie inż. Słomińskiego i inż. Borawskiego do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Gdy inż. Słomiński obrany został prezydentem miasta sprawa ucichła i jak dotąd wnioski komisji nie był wcale rozpatrywany.

Jak się dowiadują piśma warszawskie, biuro dochodzeń dyscyplinarnych zajmie się tą sprawą prawdopodobnie już w bieżącym tygodniu.

## Tajemniczy napad na artystkę poznańską

W sobotę w godzinach popołudniowych przybył

do mieszkania, aktorki Teatru Polskiego Marty Kislińskiej pewien nieznajomy mężczyzna, który dobywszy noża, zranił ją ciężko poniżej ucha, w obie ręce i nogę. Ranna uciekła do łazienki, jednak prześladowca podążył za nią, wobec czego Kislińska wykosoczyła oknem, przyczem doznała ogólnego potłuczenia.

Po doraźnym opatrunku przewieziono ją w stanie bardzo ciężkim do pobliskiego szpitala. Na miejsce zbrodni przybył niebawem komisarz policyjny z wywiadowcami, który wszczął energiczne śledztwo.

Dzięki przypadkowi udało się ująć sprawcę, który najwidoczniej chciał przekroczyć granicę do Niemiec, aby ująć przed karą. Jest nim Aleksander Filuta, zamieszkały w Warszawie przy ul. Kroczyńskiej 10. Połobno Filuta żył w bliższych stosunkach ze wspomnianą aktorką. Na jakimś tle doszło między nimi do nieporozumień, w tej chwili nie wiadomo

## Z Katowic

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE BANKU UDZIAŁOWEGO odbyło się w ubiegłym tygodniu przy licznych udziałach członków. Zebranie zabrał prezes Rady Nadzorczej p. Statler, po czym p. Dr. Torton złożył sprawozdanie z działalności Zarządu. Kapitał udziałowy banku wynosił zł. 43,235, wkłady zł. 92.000. Osiągnięty zysk w roku 1933 wynosił zł. 4,871,28. Spółdzielnia stale się rozwija i może się wykazać wzrostem liczby udziałowców w stosunku do lat poprzednich. W dyskusji zabrał m. i. głos p. Eisenberg, wskazując na konieczność popierania banku jako jedynego żydowskiej spółdzielni bankowej na miejscu, która potrafiła zdobyć sobie zaufanie klientów i służy dobru kupiectwa i rękodziela żydowskiego, któremu coraz trudniej uzyskać kredyt w innych instytucjach. Powinno być asilnem staraniem nie tylko przyszłego zarządu, ale też każdego członka, aby ilość udziałowców powiększyć i wzmocnić podstawy finansowe banku. Na wniosek Rady Nadzorczej zatwierdzono przedłożony bilans i udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Z wykazanego zysku postanowiono zł. 3,625 przeleść na fundusz społeczny, zaś resztę w wysokości zł. 1,246,25 na fundusz zasobowy. Następnie przeprowadzono zmianę statutu, w myśl czego obniżono liczbę członków zarządu do 5 osób, zaś Rady Nadzorczej do 11 osób. Wybory wyłoniły następujące Władze banku: Zarząd, Dawid Wassertheil, Dr. Torton, L. Rondelstein, B. Kohane i M. Friedler. Rada Nadzorcza: Binder, Dr. Breiter, Eisenberg, Freund, Fuchs, Menzel, Dr. Rappaport, Salzman, Dr. Scheier, Statler, inż. Zmigrod. Przewodniczącym Walnego Zebrania był p. adw. dr. Breiter.

UROCZYSTOŚCI 8-CIO MAJOWE. Ku uczczeniu rocznicy konstytucji 3-go Maja odbyło się w synagodze nabożeństwo, na które przybyło bardzo liczne stery społeczeństwa żydowskiego i przedstawiciele władz. Podniosło kazanie wygłosił p. rabin dr. Vogelmann.

KWALIFIKACJA EMIGRANTÓW DO PALESTYNY. Z ramienia Urzędu palestyńskiego przeprowadziła komisja z Krakowa pod przewodnictwem p. inż. Feldmana kwalifikację chładców oraz stanu średniego. Do kwalifikacji stanęło około 60 osób. Szczególną uwagę zwracała komisja na znajomość jęz. hebrajskiego oraz ideologiczne przygotowanie kandydatów. Baitanie lekarskie kandydatów przeprowadzili pp. Dr. Berkman-Poswoński i Dr. Trauner z Katowic oraz p. Dr. Pillerdorf z Siemianowic.

Z SALI ODCZYTOWEJ. W ramach swoich referatów urządziło kole hebraistów referaty hebrajskie pp. prof. Szmulewicz z Krakowa oraz p. rabina Chamedesa z Katowic. W środę dnia 9. b. m. o 4:30 popoł. urządza „WIZO“ w sali Concordja przy ulicy Stawowej 19, referat na którym będzie przemawiała p. radczyni Weichmanowa nt. „Moje wrażenia z podróży do Palestyny“. Referat ten wzbudził ze względu na osobę referentki, która dotychczas stała z dala od ruchu nar. żyd., zrozumiałe zainteresowanie. (P.)

## Kronika bielsko-bialska

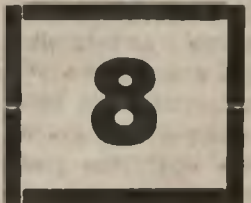
8 MAJA W BIELSKU — BIAŁEJ obchodzono w sposób bardzo uroczysty. W godzinach porannych odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Na rynku w Bielsku ulotował się pochód, który udał się do Białej, a następnie na Strzelnicę w Bielsku, gdzie odbyła się uroczysta akademia w wykonaniu statutu szkol-



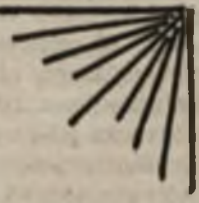
Dla oczyszczenia krwi pijcie rano przez kilka dni z rzędu eszklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. — Zalecana przez lekarzy.

# KRONIKA

M A J



Wschód słońca 8 m. 49  
Zachód słońca 18 m. 52



WTOREK

28 Ijar 5694

## Program XI. Tygodnia Lotniczego

Program XI. Tygodnia Lotniczego od dnia 10—17 bm. w Krakowie: Środa 9 maja godz. 17: Otwarcie Wystawy Lotniczo-Gazowej w Pawilonie Sportowym w parku Im. Dra Jordana. 18: Monstre Koncert. 19: Capotryza. 21: Dancing w kawiarni „Feniks“ w Rynku Gł. Czwartek 10 maja godz. 9: Maza św. w kościele św. Anny; 10: Pochód prapagnadowy. Piątek 11 maja godz. 17—18: Koncerty orkiestr. Sobota 12 maja godz. 17—18: Koncerty orkiestr; 19:30 Koncert ylnolizny na dziedzińcu arkadowym na Wawliu. 21: Dancing w kawiarni „Feniks“ w Rynku Gł. Niedziela 13 maja godz. 9: przez cały dzień Wielka Loteria Fantowa w Rynku Gł. w Sukiennicach; godz. 16: Pokaz napadu lotniczo-gazowego na stadionie sportowym na Kopcu Kościuszki. Południe 14 maja godz. 16—17 Koncerty orkiestr. Wtorek 15 maja godz. 17—18 Koncerty orkiestr. Środa 16 maja godz. 17—18 Koncerty orkiestr. Czwartek 17 maja godz. 17:30 Rewja mod z lancygiem w kawiarni „Feniks“ w Rynku Gł.

Podczas całego Tygodnia: Wystawa Lotniczo-Gazowa czynna codziennie od godz. 9-tej do 13-tej i od 15-tej do 20-tej, fotografowanie w samolocie w Rynku Gł., przyjmowanie zapisów na członków LOPP, w namiocie w Rynku, poranki filmowe dla młodzieży w kinach, zbiórka uliczna do puszek w dniach 10-go i 13-go maja przy stolikach i przez kwestarzy w ciągu Tygodnia.

## Podwójne samobójstwo obok parku Jordana

(rg) Nocy onegdajszej zauważyli przechodnie na Błoniach, tuż obok Parku Jordana, dwie osoby — kobietę i mężczyznę, leżących w kałuży krwi. Oboje mieli przecięte żyły u rąk i dawali słabe oznaki życia.

Zawiadomiono natychmiast pogotowie. Przybyły na miejsce lekarz udzielił desperatom pierwszej pomocy. W toku dochodzeń stwierdzono, iż są to Emilia Kosterówna (lat 23) służąca, zam. przy ul. Starowiślniej 51 i Bronisław Zachler (lat 26) fryzjer przy ul. Prandoty 2. Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono ich opecie domowej.

Dotychczas nie ustalono na jakim celu usiłovali oni popełnić samobójstwo.

## Świadkowie zeznają w procesie komunistycznym

(rg) Wczorajszą rozprawę komunistyczną, przed sądem przysięgłych w Krakowie, wypełniły zeznania świadków. Narzeczona zamordowanego Szczeliny, Magdalena Zajacówna, przedstawia w zeznaniach swych w jaki sposób poznała S. Szczelinę. Wiedziała o tem, iż należy do partji komunistycznej i namawiała go nieraz, aby z pracy w partji wystąpił, przyrzekając mu wzajemian za to wystarcanie się o posadę. W dzień Sylwestrowy 1932 Szczelina wrócił wieczorem z pracy, po chwili wyszedł jednak z mieszkania, mówiąc, iż wróci za 15 minut. Na drugi dzień dopiero Zajacówna dowiedziała się, iż narzeczony znalazł się zamordowanego w okolicy Chrzanowa.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawali brat i siostra Szczeliny. Dla dalszy ciąg rozprawy.

— OGÓLNO-POLSKI ZJAZD NAUCZYCIELI PRZEDMIOTÓW PEDAGOGICZNYCH odbędzie się w dniach 20, 21 i 22 bm. w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie pod przewodnictwem dra Władysława Heinricha, dyrektora Studium Pedagogicznego U. J., na który osoby zainteresowane zagadnieniami pedagogiczno-dydaktycznymi zaprasza Komitet. Na porządku dzien-

## Tajemnica pokoju hotelowego nr. 29

# Sprawa Ciunkiewiczowej przed Sądem Apelacyjnym

Kraków, 8 maja.

(rg) Przez długie miesiące sprawa Ciunkiewiczowej nie schodzi z łamów prasy codziennej. Pisano o niej wówczas, gdy w pierwszych dniach stycznia 1932 r. rozeszła się wiadomość o sensacyjnej kradzieży w krakowskim Grand Hotelu, sprawą nabrała jeszcze większego rozgłosu, gdy sensacyjny zwrot skierował dochodzenia policyjne przeciwko „poszkodowanej“ Ciunkiewiczowej, i doszła do punktu kulminacyjnego w grudniu 1932, kiedy w krakowskim Sądzie Okręgowym toczył się proces przeciw Marji Ciunkiewiczowej, oskarżonej o oszustwo. Obecnie sprawa stała się znów aktualna, skoro wniesiona przez Ciunkiewiczową skarga apelacyjna, spowodowała rozprawę w wyższej instancji.

Wczorajsza rozprawa w krakowskim Sądzie Apelacyjnym odbyła się w bardzo szczupłym „gronie“. Poza trybunałem i stronami na małej sali sądu apelacyjnego przy ul. Grodzkiej obecni są jedynie przedstawiciele prasy oraz kilka osób przeważnie urzędnicy sądowi.

### NA ŁAWIE OSKARŻONYCH PO RAZ DRUGI

Ciunkiewiczowa zjawiała się na rozprawie i zajęła miejsce przy małym stoliku, ustawionym przed balustradą stołu sędziowskiego. Ubrana w zieloną suknię, z sobolową etolą, przysłuchuje się spokojnie wywodom sędziego referenta, w pewnych tylko momentach zaprzęca ruchem głowy lub też poprawia nerwowym ruchem włosy, a wówczas widzimy dużą bransoletę z kamieniem, jaką nosi na ręce.

Rozprawa rozpoczyna się kilka minut po 9-tej. Po dzwonku trybunał wchodzi na salę i zajmuje miejsca za stołem. Po bojach wicyprezesa Sądu Apelacyjnego dra Polempy — który przewodniczy rozprawie — zajęli miejsca woźnicy sa. dr. Podolski i sa. dr. Cieślowski, który jest referentem sprawy. Obok zasiadł prokurator dr. Mostowski, przeniesiony ostatnio ze sądu lwowskiego do Krakowa. Za stołem obrońców widzimy znaną parę z procesu Gorgonowej, adw. Mieczysława Etlingera z Warszawy i adw. dr. Józefa Woźniakowskiego z Krakowa.

### WSPOMNIENIA...

Referat sędziego dra Cieślowskiego trwa cztery godziny.

„Sprawa Ciunkiewiczowej“ ujrzała światło dzienne w dniu 22 stycznia 1932 o godzinie 17-tej, kiedy to naczelnika wydziału śledczego w Krakowie p. nadkomisarza Polaka zawiadomiono, iż w Grand Hotelu popełniono kradzież na szkodę Marji Ciunkiewiczowej, stale zamieszkałej w Paryżu, która w przejeździe do Zakopanego zatrzymała się chwilowo w Krakowie. Według zawiadomienia skradziono z pokoju, po rozłączeniu dwóch waliz, całą zawartość tychże, wtem 650.000 funtów szterlingów i 10.000 franków gotówka, bardzo cenne futra i płaszcze z futrami, oraz kosztowności ogólnej wartości 20.000 zł.

Wdrożone natychmiast dochodzenia policyjne nie wykazały żadnych śladów kradzieży, a wszystkie okoliczności przemawiały przeciw temu, iż obcy sprawca dostał się do pokoju. Brak jakichkolwiek śladów włamania, rzucająca się w oczy niesłuchowe i niecelowe rozprucie waliz, dalej trudność pomieszczenia w walizach wszystkich rzeczy, które Ciunkiewiczowa podała jako skradzione, a wkońcu także zmienność jej zspodań co do wysokości skradzionej jej gotówki, nasunęły podejrzenia co do wiarygodności jej zeznań. Policja doszła do przekonania, że cała ta kradzież została sfingowana. Te podejrzenia utwierdzone zostały wynikami śledztwa sądowego, a w szczególności ekspertyzą biegłych, którzy wykluczili, jakoby walizy były cięte w stanie zamkniętych. To wszystko w sumie spowodowało wyłożenie aktu oskarżenia, a w dniu 12 grudnia 1932 Marja Ciunkiewiczowa zasiadła na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie

nym sprawy naukowe (zagadnienie kształcenia nauczycieli), ideowo-zawodowe i organizacyjne. Otwarcie zjazdu w auli U. J. o godz. 10 rano. Bliższych informacji udziela przewodniczący Komitetu dr. Konstanty Sobolaki, prof. Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego męskiego w Mysłowicach.

— „Achdul“. Dziś godz. 8 wiecz. plenarne zebranie z referat. dr. Sobla Smoleńca 20.

### BUJNA PRZESZŁOŚĆ

Na wstępie wczorajszej rozprawy, oskarżona opowiadała o kolejach swego życia. Przez salę sądową przesunął się obraz bujnej i awanturniczej przeszłości oskarżonej. Urodzona w dniu 22 sierpnia 1886 w Warszawie, wyjechała w roku 1913 do Rosji, gdzie pozostaje aż do wybuchu rewolucji. Tam poznała Krasina, który dopomaga jej do wyjazdu zagranicę. Ciunkiewiczowa osiedla się we Francji, gdzie nabywa majątek w Euzy. Równocześnie prowadzi rozmaite transakcje giełdowe, które nie przynoszą jej jednak szczęścia, a majątek jej maleje coraz bardziej. Popada w coraz większe długi, na których pokrycie nie ma żadnych środków.

Te momenty w połączeniu z zeznaniami poszczególnych świadków omawia sędzia referent w swym czterogodzinnym wywodzie.

### SENSACYJNE ZEZNANIA

Po otwarciu postępowania dowodowego, na wniosek prokuratora odczytane zostają zeznania złożone u sędziego śledczego przez świadka Bronisława Szwejkerta. Zeznania te dotyczą pobytu Ciunkiewiczowej zagranicą. Miała ona wówczas utrzymywać ścisły kontakt z Krassinem, od którego otrzymywała cenne wiadomości, które wykorzystywała w grze na giełdzie. Pozostawała również w stosunkach z sowieckim GPU, była uwikłana w jakieś tajemnicze afery, a nazwisko jej łączono również pewnego razu ze sprawą o mord seksualny. W jednym z numerów „Matin“ paryskiego ukazał się artykuł zarzucający Ciunkiewiczowej udział w aferze sztegetowskiej. Przystano o tem pisać wówczas, gdy Ciunkiewiczowa zapłaciła pismu „Matin“ 100.000 franków.

Tyle mówią o Ciunkiewiczowej zeznania świadka Szwejkerta.

### KTO WIDZIAŁ SKARBY?

Przed stołem sędziowskim stał Piotr Leszczyński, b. numerowy Grand Hotelu w Krakowie. Widział on Ciunkiewiczową w chwili, gdy zajęliwszy do hotelu, udala się do swego pokoju. Świadek zanosił jej wówczas walizy do pokoju i zauważył, że każda z nich ważyła tyle, ile wiaderko węgla, mniej więcej 8 klg. Dwa dni po ujawnieniu rzekomej kradzieży świadek wyjmował popiół z pieca Ciunkiewiczowej i jakkolwiek wówczas w piecu nie palono, znalazł on tam leżące węgle oraz kilka kawałków stopionego szkła. Co do możliwości wyjścia z hotelu, świadek wyjaśnia, iż nikt nie mógł wyjść tamtędy niepostrzeżony, dodaje jednak na pytanie obrońcy, iż w Grand Hotelu są trzy klatki schodowe oraz kilka wyjść.

Świadek Marjan Sandberg, portjer Hotelu Europejskiego w Warszawie, miał styczność z oskarżoną w styczniu 1932, gdy przed wyjazdem do Krakowa mieszkała w Hotelu Europejskim w Warszawie. Umieściła wówczas w safesie hotelowym kilka pudełek, w których było bardzo dużo biżuterji i pieniędzy.

W tym samym czasie spełniała w Hotelu Europejskim funkcje pokojówki Kazimiera Orzechowska, która w zeznaniach swych podaje, iż widziała u Ciunkiewiczowej kilka futer oraz pullover zapinany na guziki wysadzane drogiemi kamieniami. Tosamo mniej więcej widział świadek Zofja Jakubowska, służąca przyjaciółki Ciunkiewiczowej Berty Mittelmanowej w Warszawie.

Po przesłuchaniu tych świadków adw. dr. Woźniakowski stawia wniosek o wezwanie na rozprawę b. ministra Baranowskiego i skonfrontowanie go ze strażnikiem granicznym w Zbąszyniu Dąbrowskim na okoliczność, ile futer i biżuterji Ciunkiewiczowa wiozła z Paryża do Polski.

Załatwienie tego wniosku sąd odracza do rozprawy wieczornej, poczem odczytane zostają zeznania świadka Adrijana Nen, rządcy majątku Ciunkiewiczowej we Francji, który określa jej stan majątkowy jako katastrofalny. Na tem rozprawę odroczone do godz. 5:30 popołudniu.

## DIWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45

Zaparcie. Doświadczenia, przeprowadzone w klatkach dla chorób wewnętrznych, wykazują, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ jest znakomitym środkiem przeczyszczającym, przynosiącym wielką ulgę. — Zalecana przez lekarzy.

# Z GIEŁDY

## GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 7. 5. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcie bankowe: Bank Polski 84.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. Budowlana 44.50.

Zebrań giełdowe zaznaczyło tendencję nieco mocniejszą. Poszukiwano akcji Chodorowa po kursie 83 jednakowoż bez notowania. Do transakcyj doszło Bankiem Polski i z papierów procentowych 3-proc. Poż. budowlaną po kursach ustalonych nieco mocniej. Obróty stosunkowo niewielkie Ruch żywy.

Na pogiełdziu brak zainteresowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. Popyt niewielki. W Krakowie dolar oświadczył 5.24—5.26, czeki bankowe 5.25—5.27. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.23, grubsze 5.24. Z innych walut Funt szterling 26.90—27.10, Frank szwajcarski 172.25—172.75, Marka niemiecka gotówka 203—204.50, wypłata 208.50—209. Kuna czechosłowacka 21.60—21.90.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 5. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 84, 83.75, 84, Lilpop 11, Starachowice 3.90, 10. Tendencja mocniejsza. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 44.25, 4-proc. inwestycyjna 112.50, 113, 4-proc. inwestycyjna seryjna 119.50 5-proc. konwersyjna 64.25, 64.50, 5-proc. konwersyjna kolejowa 57.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 63.88, 64.13. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 123.60, Gdańsk 172.05, Holandia 358.55, Londyn 26.98, Nowy Jork telegr. 5.27 i jedna czw., Paryż 34.94, Praga 22.02, Sztokholm 139.05, Szwajcaria 171.57, Włochy 45.05, Berlin 265.45. Tendencja niejednolita.

## DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 7. 5. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.25 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wyznaczano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.21 oraz 5.26 w towarze przy tendencji utrzymanej.

## GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 7. 5. 1934. Ceny transakcyjne: Pszenica 462 i pół ton 16.25 Ceny orientacyjne: pszenica 15 i trzy czw. do 16 i jedna czw. usp. słabe, otręby żytnie przem. stand. 10 i jedna czw. 10 10 i trzy czw., pszenne 10—10 i pół, gruba 10 i trzy czw. do 11 i jedna czw. Ogólne usposobienie słabe.

## GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 5. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.36 i trzy czw., Londyn 35.71 i pół Nowy Jork 307.25, Bruksela 72.07 i pół, Mollolan 26.25, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 39.02 i pół, Berlin 121.50, Wiedeń oficjalny 73.23, Wiedeń noty 57.40 Sztokholm 81, Kopenhaga 70.15, Praga 12.84 i pół, Warszawa 58.22 i pół, Białogród 7, Tendencja niejednolita.

## POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 91, w Paryżu fr. fr. 1825, w Zurychu dol. 66.50 przy tendencji utrzymanej.

## GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 7. 5. Cynk dosz. natychm. 14 11/16, termin 15, cyna natychm. 235 3/8—235 5/8, termin 232 1/4—232 1/2, Banka 230 3/4, Straits 237 3/4, ołów natychm. 11 1/8, termin 11 1/2, miedź natychm. 32 1/4—32 5/16, termin 32 1/2—32 3/4, Elektrolit 35 1/4—35 3/4.

## Dr Renner i tow. staną przed sądem dopiero w jesieni

W więzieniach austriackich znajduje się obecnie przeszło 900 działaczy partii socjalistycznej. Przywódcy jak dr Renner, były prezydent parlamentu austriackiego, Seitz, były burmistrz Wiednia, Breitner, były referent finansowy socjalistycznej gminy wiedeńskiej, jego następca dr Danneberg oraz 70-letni dr. Wilhelm Ellenbogen zajmują po jednej celi w więzieniu, inni natomiast mieszczą się grupami po celach więziennych. W jednej celi Landesgerichtu umieszczono 9 adwokatów socjalistycznych, którzy niedawno wniesli zażalenie przeciwko służbie więziennej, która odmawia im ich tytułów i traktuje ich jak zwykłych więź-

## Studenci obwiepolscy nakłaniali bezrobotnych do ekscesów antyżydowskich w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5. (Sin) W ostatnich 48 godzinach obwiepolscy młodzieńcy i warszawscy naśladowcy hitlerowskich metod dokonali rozbójniczych napadów na żydowskich przechodniów i spacerowiczów którzy chcieli wyzyskać piękne dni do odbycia spaceru w Parku Ujazdowskim, znajdującym się niedaleko Belwederu w Alejach Ujazdowskich. Obwiepolscy napastnicy z chwilą, gdy zjawiała się policja, czemprowadzili ratowali się ucieczką. Zdolano jednak zatrzymać szereg napastników, przyczem dochodzenia ujawniły wręcz rewelacyjne momenty. Wśród aresztowanych — jak stwierdzono — znajduje się minimalna ilość studentów, natomiast przeważają bezrobotni. Jak się okazuje, obwiepolscy ekscydeni agitowali wśród bezrobotnych i

przyrzekając im różne nagrody, nawoływali ich do napadania na Żydów. Kilku zatrzymanych bezrobotnych zostało zaagitowanych przez akademika Leona Dziegielelewskiego, znanego awanturnika obwiepolskiego, którego również aresztowano. Wobec ujawnienia tych faktów zatrzymani nie będą traktowani jako nadający się do ukarania karno-administracyjnego, tylko będzie wytoczona przeciwko nim sprawa karno-sądowa.

Stwierdzono ponadto, że kilku zatrzymanych bezrobotnych po pobiciu do krwi swoich ofiar, usiłowało dokonać rabunku i zabrać pieniądze. Wobec takiego stanu rzeczy dochodzenie karne prowadzone będzie w kierunku rozboju. Napastnikom i ich pomocnikom grożą surowe represje karne.

## Zakaz noszenia mundurów partyjnych wyda wkrótce rząd polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5. (Sin) W ciągu bm. ogłoszone ma być rozporządzenie rady ministrów, wprowadzające zakaz noszenia mundurów. Przyczyną tego zakazu jest zbyt wielkie rozpowszechnienie mundurów, jakie zaobserwowane zostało w ostatnich miesiącach. Największą sympatią cieszyły się mundury u młodych endeków obwiepolskich oraz u naśladowców hitlerowców niemieckich. Ażeby zapobiec tej niepotrzebnej modzie, która nikomu żadnej korzyści nie przynosi i może tylko wpro-

wadzić niepotrzebny zamęt, władze postanowiły wydać tego rodzaju zakaz. Z pod zakazu ma być wyłączona organizacja Strzelca i Federacja b. Obrońców Ojczyzny, z tem jednak, że członkowie tych organizacji posiadac będą prawo noszenia mundurów tylko w dniu świąt narodowych. Inne organizacje będą mogły uzyskać pozwolenie na noszenie mundurów w czasie obchodów i uroczystości swojej organizacji tylko za specjalnym zezwoleniem władz.

## B. więzień brzeski Barlicki zwolniony z więzienia z powodu złego stanu zdrowia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5. (Sin) W dniu dzisiejszym po blisko półrocznym pobycie w murach więzienia zwolniony został na skutek decyzji ministra sprawiedliwości b. więzień brzeski i b. poseł Norbert Barlicki, który odbywał karę więzienia w Warszawie. Zwolnienie b. posła Barlickiego nastąpiło z powodu złego stanu zdrowia. Pobyt w więzieniu wpłynął fatalnie na stan jego zdrowia. U posła Barlickiego stwierdzona została niedomoga sercowa i inne dolegliwości. Jednocześnie minister sprawiedliwości wstrzymał wykonanie czynności egzekucyjnych w stosunku do b. posła Barlickiego, jakie były w toku w związku ze ściąganiem od b. więźniów brzeskich kosztów postępowania karnego. Obecnie w więzieniu pozostają jeszcze dwaj b. więźniowie brzescy: w Warszawie Stanisław Du-

bois, w Wińliczu Adam Ciołkosz.

## Polityka P. P. S. nie ulegnie zmianie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5. (Sin) Dwudniowe obrady rady naczelnej PPS zakończyły się uchwaleniem całego szeregu rezolucyj. Jak utrzymują w kołach politycznych, obrady stały pod znakiem gwałtownej wymiany zdań z opozycją partyjną, której przewodził poseł Zaremba i dr. Drobner z Krakowa. Opozycja przegrała tak, że wszystko zostaje w PPS po dawnemu. Taktyka partyjna i polityczna wskutek stanowiska rady naczelnej nie uległa żadnym zmianom.

## 4 lata więzienia za usiłowane zabójstwo uwodziciela żony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5. Sin. Na dzisiejszej rozprawie o usiłowane zabójstwo aktora Różyckiego por. Jezierski skazany został na 4 lata więzienia. W motywach wyroku jako okoliczność obciążającą uznano, że oskarżony od dłuższego czasu przygotowywał się do zbrodni i działał z premedytacją. Sąd jednak uwzględnił, że czynu swego dokonał w stanie psychicznego wzruszenia i uznał karę 4 lat za dostateczną. Oskarżony nie okazał w sądzie najmniejszej skruchy, wręcz przeciwnie, uparczywie dowodził, że w swym sumieniu jest czysty. Jako

okoliczność łagodzącą przyjęto nieposzlakowaną przeszłość i zasługi wojenne oskarżonego. W chwili odczytywania wyroku Jezierski rzucił się na meza i wybuchł spazmatycznym płaczem. Nieuczestnicząca ta sprawa znalazła się niebawem w drugiej instancji, a to wobec zapowiedzianej apelacji przez obronę.

## Za usiłowane meżobójstwo — 6 miesięcy więzienia

Tarnów, 7. 5. PAT. Przed sądem okręgowym w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciwko Zofii Nężyńskiej z Wiewiórki, oskarżonej o to że podawała mężowi swemu w potrawach szkło, pragnąc się go pozbyć. Powodem było złe położenie. Trybunał skazał oskarżoną na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem kary na 3 lata.

## Zwolnieni z aresztu przewencyjnego

Warszawa, 7. 5. (Sin) Przed pierwszym maja zatrzymano w Warszawie zgórą 150 osób, notowanych w kartotekach policji politycznej, jako działacze komunistyczni. Obecnie wszystkich sympatyków komunizmu zwolniono z aresztu przewencyjnego.

# Zwrot w polityce rozbrojeniowej Francji

Londyn, 7. 5. (PAT). „Daily Telegraph” twierdzi, że w ubiegły piątek rząd brytyjski został powiadomiony o nowym stanowisku, jakie w sprawie rozbrojenia zajął rząd francuski. Francja obstawia ma obecnie przy całkowitej swobodzie ruchów w sprawie zbrojeń i nie będzie nalegać na żadne dodatkowe gwarancje brytyjskie. Na ograniczenie swoich zbrojeń na obecnym poziomie i przyznanie Niemcom prawa dozbrojenia się Francja stanowczo nie zgodzi się, zamierzając przedsięwziąć kroki, jakie uzna za stosowne dla własnej obrony. Wobec sytuacji w Niemczech Francja nie obawia się wyścigu zbrojeń z Niemcami, sądząc, że trudności ekonomiczne i polityczne Niemiec nie pozwolą na zbrojenie się na wielką skalę. Francja jest obecnie zdecydowana znaleźć własne środki swej obrony i nie polegać na żadnej pomocy. W tych warunkach — zaznacza dziennik — udzielenie jakichkolwiek gwarancji co do wykonania niedostatecznej konwencji rozbrojeniowej ze strony Wielkiej Brytanji byłoby zupełnie bezcelowe. Wobec powyższego gabinet brytyjski musi całkowicie zrewidować swoje stanowisko i zmienić taktykę na najbliższej sesji konferencji rozbrojeniowej, przechodząc z taktyki aktywnej do taktyki raczej pasywnej.

## Współpraca brytyjsko-francuska

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn, 7. 5. (L). „Daily Telegraph” donosi, że komitet rozbrojeniowy rządu brytyjskiego przystąpił niedawno do opracowania nowego planu rozbrojenia, którego myślą przewodnią ma być wzmożenie gwarancji bezpieczeństwa przy czynnym udziale Wielkiej Brytanji, aby w ten sposób umożliwić państwowi silnie uzbrojonym — redukcję zbrojeń. Dziennik donosi dalej, że obecna większość rządu angielskiego wypowiada się za ścisłą współpracą z Francją, wychodząc z założenia, iż jak najbliższe porozumienie z Francją leży właśnie w interesie Anglii.

## Henderson jedzie do Paryża

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż, 7. 5. (M). „Petit Parisien” donosi, że na zaproszenie rządu francuskiego przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson w drodze do Genewy zatrzyma się w Paryżu, gdzie odbędzie konferencję z ministrem Barthou.

## W powodzi pogłoski o zmianie rządu

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5. (Sin) Dzienniki opozycyjne noszą dalsze pogłoski o zmianach w rządzie. Ponieważ żadne z nich nie posiada dokładnych danych, główna roadnieją teki wedle swego upodobania i widzimzię. Stanowisko premiera ma objąć pułk. Sławek, względnie pułk. Prytor, ministrem skarbu ma zostać dotychczasowy wiceminister Koc, na miejsce ministra przemysłu i handlu Zamadzkiego ma przyjąć dotychczasowy wiceminister Reichman i itd. Dzienniki dodają, że zmiana nie nastąpi przed powrotem min. Becka z Bukaresztu, tj. przed 10 bm.

## Kto wygrał na loterii

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5. (PAT). Dziś w drugim dniu 29 polskiej państwowej loterii klasowej w klasie 4 następujące większe wygrane padły na numery: 150.000 zł. na nr. 85.938, 20.000 na 160.979, 15.000 na 27.350, 69.210, 10.000 na 21.563, 72.362, 113.514, 160.268, 161.819, 49.298, 30.993, 62.925.

## Kontynuowanie polsko-niemieckich rozmów rolniczych

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin, 7. 5. (R). Jak z kół międzynarodowych donoszą, konferencja rolnicza polsko-niemiecka, jaka w dniach 26—28. 4. prowadzona była w Warszawie, ma być w przyszłym tygodniu kontynuowana w Berlinie. W tym celu w dniu 14 bm. przyjeżdża do Berlina delegacja polska z prezesem polskiej organizacji gospodarczej Fudakowskim na czele.

## Protest w Rydze z powodu znieważenia Hitlera

Berlin, 7. 5. PAT. Posel niemiecki w Rydze złożył w imieniu swego rządu najostrzejszy protest u rządu lotewskiego przeciwko rzekomemu znieważeniu kanclerza Hitlera podczas socjalistycznego pochodu 1 maja w Rydze. Podczas tego pochodu niesiona była kukła, wyobrażająca kanclerza Hitlera. Posel zażądać miał przytem ukarania winnych.

## Nowy występ piratów chińskich

Londyn, 7. 5. (L) Wedle doniesień z Hongkongu, piraci chińscy napadli na statek chiński „Taj-wi” i po pokonaniu załogi, zawładnęli statkiem. Podczas walki 4 marynarzy zostało zabitych, a kilku opornych podróżnych piraci wrzucili do morza, gdzie ponieśli śmierć. Po doszczętnym obrabowaniu statku piraci zbiegli.

## Przekształcenie młodzieży na bojowników — oto dewiza wychowawców hitlerowskich

Berlin, 7. 5. (PAT). Na kongresie narodowo-socjalistycznych nauczycieli w Kolonii minister bawarski Schemm oświadczył, że zadaniem wychowanków narodowo-socjalistycznych jest przekształcenie młodzieży na bojowników nie zaś przyswajanie jej określonego zasobu wiedzy. Naśledzenie wychowania musi być wprowadzenie zwrotności polityki do szkoły. Kto obcy jest wewnątrz narodowemu socjalizmowi z powodów rasowych bądź ideowych, a mimo to spełnia funkcje nauczyciela — mówił minister — jest fałdakiem.

stwowej rozwiązało związek „Niemieckiej młodzieży wierzącej w Boga”, zarządzając równocześnie konfliktą jego majątku.

## 13-letni hitlerowiec — morderca

POSLUSZNY UCZEŃ MIN. SCHEMMA.

Berlin, 7. 5. (R). W Gelsenkirchen zamordowany został 13-letni uczeń Walkenhorst. Jak obecnie stwierdzono, morderstwa dokonał kolega szkolny zamordowanego, pewien o parę miesięcy starszy członek organizacji młodzieży hitlerowskiej. Ujęty przyznał się do czynu, motywując swoją zbrodnię tem, że Walkenhorst był dla niego nie-sympatyczny i dlatego musiał go zgładzić.

## Zakazana wiara w Boga

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin, 7. 5. (R). Przyjdźmy tajnej policji pań-

## 80 górników w płonącej szybie

Berlin, 7. 5. (R). W kopalni potasu w Buggingen w Badenji wybuchł dziś rano wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych pożar, który szerzy się w sposób gwałtowny. Część górników zdołała się wyratować, jednak znaczna liczba znajduje się jeszcze w kopalni. Jak sądzą, w

płonącej szybie znajduje się około 80 górników, którzy są zupełnie odcięci od światła. Z powodu gęstego, gryzącego dymu akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona, to też istnieją obawy, że odciętych nie będzie można uratować.

# Nawet

w najdalszej prowincji

# Czytelnik „Nowego Dziennika”

Informowany jest

# szybko, rzeczowo, wszechstronnie

o wszystkim co się dzieje

w kraju, na świecie i w życiu żydowskim

## Listy z Zagłębia Saary (IV)

## Kilka postaci

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Saarbrücken, w kwietniu.

MR. KNOX.

Angielski dyplomata, Mr. Knox, który z początkiem 1932 roku objął odpowiedzialne stanowisko przewodniczącego Komisji Rządzącej Ligi Narodów w Zagłębiu Saary, jest napewno najserdeczniej przez hitlerowców Zagłębia Saary znienawidzonym człowiekiem. Trzeba przyznać — i sam Mr. Knox tego nigdy i przed nikim nie ukrywa — że uczucia te polegają na zupełnej wzajemności: Mr. Knox gardzi i brzydzi się hitlerowcami. Przybył on do Zagłębia Saary z najlepszymi zamiarami. Jako Anglik i demokrat pragnął stworzyć na zaufaniu oparte stosunki między Komisją Rządzącą a ludnością Saary, pragnął przeschęplić na ten politycznie tak wulkaniczny grunt zasady angielskiego „fair play” i przygotować w ten sposób odpowiednią atmosferę do „swobodnego, tajnego i szczerego” plebiscytu.

Ale z początkiem 1933 roku doszedł wszak w Niemczech do władzy Hitler, przeszczepiając równocześnie na grunt Zagłębia Saary swoje metody walki politycznej. Nic dziwnego, że zderzenie między metodami Hitlera a zasadami „fair play” Anglika Knoxa podzielać musiało jak zetknięcie wody z ogniem. Knox stwierdził z przerażeniem, że kulturalni dotychczas, układni i cywilizowani ludzie jego niemieckiego otoczenia przelotczyli się, jakby jakimś czarem dotknięci, w dziki szereg wyrafinowanych barbarzyńców... Mr. Knox zareagował, wydając jako minister spraw wewnętrznych bardzo surowe zarządzenia. Tego mu hitlerowcy nigdy nie wybaczyli i nie wybaczą, a ich nienawiść jest tem większa, że jako Anglika i przewodniczącego Komisji Rządzącej nie mogą go wżak uprowadzić do obozu koncentracyjnego, ale muszą przeciwnie rozkazów jego słuchać... Mszczą się więc na swój sposób: rozpowszechniają o nim wśród ludności Zagłębia najpodlejsze oszczerstwa, których, w braku własnej wyobraźni, dostarcza im obficie wielki mistrz propagandy i gąsienicy i kalumnji — Józef Goebbels. Ale Mr. Knox, to bardzo twarda sztuka. Jak na Anglika i szczególnie na wychowanego w tradycji Foreign Office'u dyplomata — człowiek istotnie niezwykły. Bo głupstwo, że nie lęka się oszczerstw hitlerowców i kalumnji Goebbelsa, ale nie ogląda się także na dyskretne upomnienia londyńskiego Foreign Office'u. Nie traci bynajmniej swojej zimnej krwi Anglika, porzucił jednak zdecydowanie przysłowiową rezerwę angielskiego dyplomaty. Takie rzeczy nie służą zwykle karierze dyplomatycznej wysłanników Foreign Office'u. Mr. Knox, ten dziwny i wyjątkowy dyplomata angielski, śnąc i na to machnął ręką. Hitlerowcy dokonują różnych cudów...

## WIELKI SPANIOL I MAŁY PIRRO.

Nosiociele tych rdzennie „nordyckich” nazwisk, to byli i obecni przywódcy partji narodowo-socjalistycznej Saary. Za czasów Spaniola partja ta nazywała się „Saarfront” i otrzymała z Berlina instrukcje, by dokonała szybkim szturmem zupełnej „nazyfikacji” Zagłębia. Spaniol, człowiek bez prześlądli, ale prześcigający w megalomanji jeszcze nieśmiertelny wzór swojego wielkiego wodza, Osafa Hitlera, zabrał się do tego zadania w sposób tak brutalnie niedyplomatyczny, że najzgorzalsi przeciwnicy hitleryzmu w Zagłębiu modlili się do Boga, by jaknajdłużej na swoim stanowisku pozostał. Najślynniejszym jego wyczynem był udzielony pewnemu dziennikarzowi szwedzkiemu wywiad, w którym między innymi oświadczył dosłownie:

„Hitler jest nowym Chrystusem, ale większym i potężniejszym. W ramach narodowego socjalizmu jest miejsce dla Boga i dla narodu. Ja sam jestem katolikiem, ale jestem przekonany że za trzy dziesiąt lat Kościół katolicki nie będzie już więcej latniał w jego obecnej formie; jego nazwa będzie wówczas brzmiała: narodowy-socjalizm. Jego prorokiem, jego Chrystusem będzie Adolf Hitler”.

Katolików stanowi w Zagłębiu około 72 proc. o-

gółu ludności. Można sobie wyobrazić, jak na nich podzielał raj, zapowiedziany im przez Spaniola „Z końcem lutego usłuchano w Berlinie błażeń umiarkowanych przywódców mieszczańskich partji Saary i odwołano Spaniola do Rzeszy. Partja narodowo-socjalistyczna Saary została formalnie rozwiązana, a jej miejsce zajęła „Deutsche Front” z podlegającym rozkazom Berlina przywódcą Pirro. Pirro, człowiek „ancien regime'u”, były nacjonalistyczny poseł do Reichstagu, zrealizował — przynajmniej zewnątrz — wspólny front wszystkich partji. Reprezentuje on dla podlegającej łatwo omamieniom ludności Saary, podobnie jak katolicki wice-kancelarz von Papen, tylko owe 10 proc. kwintesencji doktryny i praktyki narodowego socjalizmu, które przez Goebbelsa uznane zostały jako „artykuł na ekaport”.

## RÖCHLING ET CIE.

Właściwymi władcami Zagłębia Saary byli jednak i są dotychczas baronowie ciężkiego przemysłu metalurgicznego: Röchling, von Stumm, częściowo także von Papen i kilku innych. Po odejściu Spaniola przeszło także polityczne kierownictwo „Deutsche Front” znowu w ich ręce. Mówiliśmy więc dużo z p. Röchlingiem, który zatrudnia na przykład w swoich przedsiębiorstwach nawet dziś jeszcze około 14.000 robotników. Mówiliśmy z nim bez ogródek, po kupiecku. P. Röchling to bardzo lubi. Całe życie kalkuluje i myśli w cyfrach. Mówiliśmy o jego własnych interesach, bo jego interesem, to bodaj czy nie jedynym interesem wszystkich wielkich interesów Zagłębia Saary. Wartaloby tę ciekawą rozmowę powtórzyć dosłownie, ale na to brak nam niestety miejsca. Pytałem się p. Röchlinga, dlaczego jest taki pewny siebie. Wszak rudę dla swoich hut sprowadza w 80 proc. z francuskiej Lotaryngji, a więcej jak połowę swoich, zrestą wymienionych fabrykatów stalowych, sprzedaje znowu Francji. Co będzie, jeżeli Francja przestanie Panu sprzedawać swoją rudę i kupować pańskie fabrykaty? Czy przedsiębiorstwa pańskie będą mogły dalej prosperować, jak teraz? P. Röchling uśmiechnął się chytrze i odrzekł: „Nie jestem taki lekkomyślny, jak się to Panu zdaje. — Wszystko przewidziałem i obliczyłem: 1) Moje kontrakty zakupu rudy w Lotaryngji bledną jeszcze do roku 1940, a więc jestem na pięć lat po plebiscycie kryty. 2) (Tu p. Röchling pobiegł do swojej ogniotrwałej kasy i wyciągnął z niej różne plany i pudelka z proszkiem żelaznym). Widzi Pan jaką okolicę w Schwarzwaldzie, w sąsiedztwie granicy szwajcarskiej? Tam mamy w Niemczech pokłady rudy, które uważane były dotychczas za nikłe. Otóż w drodze badań doszliśmy do wniosku, że można z nich wydobywać aż do 60 proc. czystego żelaza... Jak nam Francuzi nie zechcą sprzedawać, to będziemy tam brali. 3) A jak Francuzi przestaną kupować moje fabrykaty? Mój Boże, są one tak dobre, że mogę je sprzedawać w całym świecie. Damy sobie radę”.

Zwróciłem p. Röchlingowi uwagę, że sprowadza nie rudę z Schwarzwaldu podbija jej cenę, w porównaniu z rudą z tuż pod nosem leżących kopalń Lotaryngji, przynajmniej w dwójnasób. Gdzież więc kalkulacja? Pan zapomina, — odrzekł p. Röchling z triumfującym uśmiechem, — że po powrocie Saary do Niemiec będę mógł korzystać ze szczególnych ułatwień państwa niemieckiego. Państwo niemieckie wybuduje kanał, łączący Saarę z Renem, państwo niemieckie przejmie wielką część zamówień, państwo niemieckie przejmie na siebie koszty transportu i t. d. P. Röchling, poznałem to po jego minie, musiał w Berlinie otrzymać całkiem konkretne przyrzeczenia. Być może, że jako trzęswo myślący przemysłowiec, nie dowierza możliwości późniejszego wykonania tych przyrzeczeń, ale nie daje tego w każdym razie do poznania. Jego pewnością siebie tłumaczy się prawdopodobnie innem, głębszym przekonaniem: nie wierzy mianowicie, że Francuzi przestaną kupować u niego. Wszak towar jego kupowali nawet podczas wojny. Francuskie armaty ze stali Röchlinga stały

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś „Kapitan z Köpenick”. W roli tytułowej p. Karbowski. Jutro, na przedstawieniu popularnym, po cenach znizowanych „Mirla Efros” z p. Wandą Słomą w roli tytułowej.

Pojutrze popołudniu „Kapitan z Köpenick”, po cenach najniższych. Wieczorem również po cenach najniższych „Uciekła mi przepióreczka...” St. Zeromekiego.

— „RZECZPOSPOLITA POETÓW”, najnowsza sztuka L. H. Moretina ukaże się w najbliższym czasie. Próby pod kierunkiem dyr. J. Osterwy, w pełnym toku.

— SUKCES ARARATU W KRAKOWIE. Gość na Araratu w Krakowie ma zapewnione powodzenie. Dyrekcja „Bagateli” obniżyła ceny wstępów do minimum, tak że są dostępne dla wszystkich.

— „POWRÓT TATY”. Wielkie powodzenie, jakie odniosła ostatniej niedzieli barwna bajka „Powrót Taty” w Bagateli, skłania zarząd teatru do ponownego jej wystawienia we czwartek, 10 bm, o godz. 11.30 przedpoł. Ceny biletów niskie. Kasa Bagateli otwarta codziennie od 11 do 1 i od 4-tej do 9-tej.

— ALEKSANDER MICHAŁOWSKI, nasz sławny mistrz-pianista, z okazji swej 65-letniej pracy artystycznej wystąpi w Krakowie z koncertem jubileuszowym w niedzielę, 13 bm, w Starym Teatrze i wykona program poświęcony wyłącznie Chopinowi.

— WIECZORY MUZYCZNE. Dziś, we wtorek, 8 i we czwartek, 10 bm, odbędą się w sali Bolońskiego dwa wieczory muzyczne uczniów klasy fortepianowej prof. Jana Hoffmana. Wykonawcy: Pp. Stella Marguliesówna, Hilda Mieniewska-Rzepecka, Zofja Pankówna, Janina Szumańska, Anka Zimmermanówna, Mieczysław Hoffman, Alfred Müller i Zygfryd Ratz. Pierwszy wieczór poświęcony muzyce klasycznej i romantycznej, drugi — współczesnej.

— STARANIEM „LITARTU” odbędą się w piątek, 11 b. m. w sali Kopernika (62) Coll. Nov. (gmach główny Uniw. Jagiell.) odczyt J. E. Płomińskiego p. t.: „Skazowany Berent” (— Polska irredenta — Farbowane idee — Krucjata przeciw dekadentyzmowi — Świat i zmierzch narodu — Oziminy — W zaułkach modernizmu — Bledni rycerze — Gdy żywe kamienie mówią.) Początek o godz. 8.45.

## TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Kapitan z Köpenick”.

Środa: „Mirla Efros”.

— o —

— ODCZYT FRANCUSKI staraniem Alliance Francaise dziś 6 wiecz. ref. prof. ks. David „L'Universite au Moyen Age”. IV gimn. Krupnicza 2, II. p. Wstęp wolny.

— „ENGLISH CLUB” Sebastjana 30. godz. 8 referat w języku angielskim p. Wenduma n. t. Zydzki w muzyce.

— ZYD. ORKIESTRA SYMFONICZNA. Próby orkiestry odbywać się będą w maju stale: we wtorki o godz. 7.15 dla instr. smyczkowych, we środy o godz. 7.15 dla pełnej obsady.

## DZIŚ W BIELSKU:

ZABOBYŃSKI W BIELSKU. Na zaproszenie Unji sjonistów-rewizjonistów przemawia Włodzimierz Zabożyński dziś o 8.30 wiecz. w sali „Czarnego Orła” w Białej.

WALNE ZEBRANIE stow. „Zyd. Kolonja Wawotrek 8 V. „Kapitan z Köpenick”. Kacyjna” (Ferienheim) — dziś o 8.30 wiecz. w sali Gminy Zyd. w Bielsku.

W KINACH: Apollo: Noc miłości (Jose Mojica). Miejskie Bielsko: Królowna Krystyna (Grota Garbo). — Miejskie Biala: Papryka (Irena do Zilaby).

doskonale śmierć na żołnierzy niemieckich... Nie wierzy więc w ich obecne pogroźki. P. Röchling ma wielkie doświadczenie i zapewnia mi zawsze na oba fronty. Targ jego promienieje tak wyraźnym zadowoleniem, że trudno mi było wątpić, że i tym razem nie omiewał zabezpieczyć się na oba fronty: u Hitlera i u magnatów metalurgicznego przemysłu francuskiego.

M. KAHANY.

## KRONIKA KRAKOWSKA

Kontrolowanie zgłoszeń  
do Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie stwierdziła, że liczba dotychczas zgłoszonych do Ubezpieczalni zakładów pracy jak i ubezpieczonych nie jest jeszcze kompletna i z tego powodu zarządza ścisłą kontrolę zgłoszeń oraz przeprowadzi kontrolę zakładów pracy.

Wobec pracodawców Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie nie stosowała rygorów karnych, mając na względzie krótki termin, jaki pozostawał do wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym, a starała się w drodze listnych ogłoszeń i notatek w prasie codziennej zwrócić uwagę pracodawców na ciążący nań obowiązek dokonania rejestracji swych zakładów pracy (zgłoszenie wzór Nr. 7), oraz zatrudnionych u nich pracowników (zgłoszenie wzór Nr. 1).

Mimo tego, że termin rejestracji upłynął z dniem 31. I. b. r. Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie, chcąc dać możliwość wszystkim zainteresowanym dokonania ciążącego nań obowiązku rejestracyjnego, przez przeciąg następnych 3-ech miesięcy wstrzymywała się ze stosowaniem rygorów karnych. Wobec jednak niezastosowania się znacznej ilości pracodawców do obowiązku rejestracji, Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie od dn. 1 maja hr. stosować będzie wobec tych pracodawców, którzy zaniedbali obowiązek zgłoszenia swych zakładów pracy i zajętych u siebie pracowników, rygory karne po myśli art. 269 ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

**ZMIANY W POMIESZCZENIACH UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.** Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie zawiadamia, że pomieszczone dotychczas w lokalach przy ul. Szlak L. 40 biura Ubezpieczalni zostały przeniesione na ul. Batorego 1, parter i I-sze piętro.

Zatem przy ul. Batorego 1 znajdują się: Naczelnik Wydziału finansowego telefon Nr. 174-20 oraz Referaty: Saldo-conti pracodawców, egzekucyjny i inkasa. Ref. inkasa telefon Nr. 174-11.

Biura umieszczone dotychczas przy ul. Batorego L. 1 zostały przeniesione na ul. Batorego 5, parter. Zatem przy ul. Batorego 5 znajdują się: Sekcja świadczeń emerytalnych i bezrobotnych pracowników umysłowych. Sekcja świadczeń wypadkowych i Sekcja świadczeń emerytalnych robotniczych.

## DO MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ!

Dziś o godzinie 8 wiecz. w sali ŻYD. Domu Akademickiego

## WIELKIE ZEBRANIE MŁODZIEŻY,

poświęcone omówieniu sytuacji w sjonizmie i zadaniom młodzieży żydowskiej w chwili obecnej.

Referują członkowie sekretariatu Naczelnego i kierownicy gniazd krakowskich A. H. H. Akiba: Mosze Hecht, Josef Schuldenfrei, Abraham Tilles, Jlechak Bohrer, oraz Joel Leffelholz.

Sekretariat Okręgowy Agudat Hanoar Haiwri „Akiba” wzywa całą żydowską młodzież Krakowa do gremjalnego wzięcia udziału w powyższym zgromadzeniu.

—ofo—

**DYZURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur w nocy: dr. Bleiweis — Lelewela 4, dr. Goldschmied — Jabłonowskich 3, tel. 100-51, dr. Kolhofer — Al. Krasińskiego 4, dr. Rychwioki — św. Tomasz 20.

**DZIAŁ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 13 i plac Zgody 13.

**ZJEDNOCZENIE KOBIET ŻYD. WIZO.** Dziś o godz. 5 pierwsze wiosenne zebranie towarzyskie WIZO w kawiarni w Parku krakowskim.

**KU CZCI BŁP. LEOPOLDA GOTTLIEBA.**

W dniu 10. bm. o godz. 9-tej odbędzie się staraniem Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, w Synagodze postępowej przy ul. Podbrzezie, nabożeństwo żałobne ku czci błp. Leopolda Gottlieba, żołnierza I. Brygady Legionów Polskich, artysty malarza i uczestnika walk o niepodległość, zmarłego w Paryżu, w kwietniu b. r.

**KURSY JEZYKA HEBRAJSKIEGO DLA DOROSŁYCH I DLA EMIGRUJĄCYCH DO PALESTYNY.** Egzekutywa Org. „Tarbut” uruchamia w najbliższych dniach kursy języka hebrajskiego dla dorosłych oraz specjalny kurs dla emigrujących do Palestyny z uwzględnieniem Kon-

Ewangelicki związek światowy  
ogłasza apel na rzecz Żydów

Londyn. (ZAT). Jak donosi czasopismo angielsko-ewangelickie „The English Churchman” światowy związek ewangelicki ogłosił odezwę do świata chrześcijańskiego, aby we wszystkich kościołach odprawiano modły na intencję pomysłowości Żydów szczególnie w niedzielę, przypadającą na Zielone Świątki. Autorem odezwy jest biskup w Worcester. Odezwa głosi m. inn., iż niestety daje się obecnie stwierdzić wzrost ruchu antysemitycznego. Kluczem do rozwiązania tego zagadnienia leży w rękach kościoła chrześcijańskiego, który do tej pory zodania tego nie spełnił. Żydostwo jest dźwignikiem Żydów. Cały Stary Testament oraz prawie cały Nowy Testament jest zbiorem kałag żydowskich. Chrześcijaństwo dłużne jest Żydom wdzięczność.

## UPALY W TARNOWIE

Tarnów. 7. 5. PAT. W Tarnowie i powiecie tarnowskim panuje ogromna posucha, spowodowana upałami, dochodzącymi do 45 stopni Celsjusa. W mieście ograniczono zużycie wody.

wersacji życia codziennego. Kursy prowadzić będą siły fachowe. Warunki nader dogodne. Wpisy przyjmuje org. „Tarbut” Kraków, Gertrudy 12., II. p. codziennie między 6—8 wiecz. z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.

**REWJA GIMNASTYCZNA,** która odbędzie się staraniem Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego już w niedzielę 13 bm. o godz. 8 pop. na boisku „Makkabi”, wzbudziła ogólne zainteresowanie wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa. W rewji tej — której urozmaicony program ćwiczeń wolnych i na przyrządach ogłoszony będzie w najbliższych dniach — weźmie udział przeszło 500 osób, zrzeszonych w Żyd. Tow. gimn. i „Makkabi” oraz w Organizacjach młodzieży „Akiba” i Haszomer Haeair.

**KOLONJA WAKACYJNA ŻYDOWSKIEGO GIMNAZJUM W KRAKOWIE.** Komitet Rodzicielski przy Żyd. Gimn. Koed. Szkoły powazecznej i Szkoły Rzemiosł w Krakowie uruchamia w roku bieżącym kolonję wakacyjną dla młodzieży szkolnej w Rabce (droga do Zarytego). Kolonja mieścić się będzie w pięknej willi, otoczonej hołskami do gier i zabaw, w pobliżu rzecznej kąpieli i plaży. Młodzież znajdować się będzie pod fachowym kierownictwem pedagogicznym i pod stałą opieką lekarską. Wpisy i informacje codziennie od godz. 12.30 do 13.30 w sali Komitetu Rodz. ul. Brzozowa 5.

**ZWIĄZEK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI:** (Rynek Gł. 10). Dzisiaj godz. 20 w lokalu Związku wygłosi p. Dr. Rudolf Żak, sekretarz Rady grodzkiej B. B. W. R. odczyt n. t. „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem”.

## ZE SPORTU

## RUCH—WISLA 9:7

W meczu bokserskim rozegranym w Wielkich Hajdukach, zwyciężył Ruch Wisła, osłabioną brakiem Mieczysława.

## MECZ TENISOWY A. Z. S. — K. K. T. 9:5

Pierwsze spotkanie o mistrzostwo i puchar Krakowskiego Związku Tenisowego, zakończyło się zwycięstwem A. Z. S. u.

ŻYDOWSKIE ZAWODY SPORTOWE  
W KRAJACH BAŁTYCKICH

W sierpniu br. odbędą się w Rydze żydowskie zawody sportowe z udziałem żydowskich sportowców z krajów bałtyckich, Szwecji, Danji, jakoteż z Polski i Niemiec. W zawodach reprezentowane będą różne galezie sportu. Spodziewany jest udział kilkuset sportowców-Żydów.

POROZUMIENIE MIĘDZY ŻYDOWSKIMI  
ORGANIZACJAMI SPORTOWEMI W NIEM.  
CZECH

Konflikt między niemieckim „Makkabi” a organizacją sportową b. żydowskich żołnierzy sportowych zlikwidowany został na podstawie decyzji reprezentacji Żydów niemieckich w porozumieniu z obydwoma organizacjami. Zawarty układ obejmuje szereg punktów dotyczących stosunków między obydwoma organizacjami w stosunkach wzajemnych, wobec władz, gmin żydowskich itd.

## KRONIKA TELEGRAFICZNA

Nowy Jork, 7. 5. (R). Parowiec „Axflora”, wiozący na pokładzie wydanego przez Turcję Stanom Zjednoczonym finansistę amerykańskiego Samuela Insulla, przybył dziś do Nowego Jorku. Przy wjeździe do portu zabrał Insulla statek ochronny wybrzeża, na którego pokładzie odtransportowany został do New Jersey. skąd następnie pod eskortą urzędników policyjnych wyjechał do Chicago.

Moskwa, 7. 5. (R). Z kół poinformowanych donoszą, że rząd włoski odwołał zapowiedzianą wizytę sekretarza stanu Suwicha w Moskwie.

Berlin. 7. 5. PAT. Według ostatecznych obliczeń katastrofa w Winterbach, w czasie której zawalił się budynek szkolny, pociągnęła za sobą liczbę 8 ofiar śmiertelnych, w tem jednego nauczyciela i 7-ro dzieci do lat 10-ciu. Liczba poważnie rannych dzieci wynosi 36. Bardzo poważne obawy budził stan 6-ga dzieci. W czasie wypadku majdowało się w budynku szkolnym 121 dzieci oraz 3 nauczycieli. Przyczyną katastrofy miały być roboty ziemne, w czasie których obsunąć się miały fundamenty, powodując zawałenie się połowy budynku szkolnego.

Berlin. 7. 5. PAT. Z Chemnitz donoszą, że w czasie wyścigu motocyklowego o mistrzostwo drogowe Niemiec uległ śmiertelnemu wypadkowi zawodnik Ruecksamen wraz ze swoim towarzyszem.

Paryż. 7. 5. PAT. Z Milhousy donoszą, że podczas składania przez byłych kombatanów polskich wieńca u stóp pomnika poległych doszło do zajęcia z komunistami. Jeden z komunistów z rewolwerem w ręku wtargnął na pomnik i zerwał zawieszony wieńiec polski, rzucając go do znajdującego się obok basenu. Policja zapobiegła dalszym ekscesom i manifestantów rozprószyła. Na pomniku złożono ponownie wieńiec.

Warszawa. 7. 5. (Sin) Na dzisiejszym zebraniu uczestników 10-dniowego kursu dla kierowników prac społeczno-gospodarczych klubu BB przemawiał b. premier Prystor. Mowa b. premiera w pewnych ustępach brzmiała tak rewelacyjnie, że wywołała rozliczne komentarze nie tylko wśród słuchaczy ale także wśród tych, do których treść przemówienia b. premiera doszła do wiadomości. W awem przemówieniu dużo miejsca poświęcił p. Prystor zagadnieniu pieniędzy podatkowych. Pieniądze podatkowe są wpłacane przez większość obywateli, którzy odczuwają ciężar podatków, chociaż jest pewna kategoria ludzi, którzy tego ciężaru zbyt silnie nie odczuwają. Są to urzędnicy i pewna sfera ludzi bogatych. Bardzo często — mówi w dalszym ciągu p. Prystor — słyszymy, że zabiera się podatnikowi za podatki ostatni jego warsztat pracy

i dlatego nie sposób dawać pieniądze podatkowe na jakieś subwencje, pożyczki, lub na wyjazdy luksusowe zagranicę. Nie uchodził, ażeby podatki, które płaci rzemieślnik, były przeznaczone na pożyczkę dla przemysłowca lub dla fabrykanta tego gospodarującego. Pieniędźmi podatkowymi należy tak zarządzać, aby przyniosły jaknajwięcej korzyści państwu. Nie należy wobec tego ulegać żadnemu naciskowi. Nie można pieniądze podatkowe szafować dla zdobycia sobie popularności, ani nie wolno w dysponowaniu temi pieniędźmi ulegać prywatom.

Tutaj p. premier z zalem stwierdza, że w Polsce niestety system protekcyjny rozpanoszył się na dobre i dochodzi nieraz do form karykaturalnych. Przeciętny obywatel często dochodzi do wniosku, że

nie można załatwić żadnej sprawy bez protekcji.

Ale gorzej są jeszcze protekcje, połączone z szantażem. I to bywa bardzo często i to jest bardzo demoralizujące. Tu p. premier wyjaśnił, co rozumie pod określeniem szantażu. Zdaniem jego szantażem nazywa się

powoływanie się na taką, czy inną osobistość i przekonanie, że dzięki temu może uzyskać protekcję. Zwykle w takich sprawach idzie o głupstwa. Ale nie odgrywa tutaj roli wielkość i doniosłość danej sprawy, ale protekcja i sposób, z jakim się dąży do załatwienia tej sprawy. Bardzo często się słyszy, jak różne osoby powołują się na rozmaite nazwiska, jak gdyby marsz Piłsudskiemu i Prezydentowi Rzeczypospolitej zależało właśnie na tem, aby jakaś niesumienna firma otrzymała zamówienie, czy jakiś osobnik posadę, czy paszport ulgowy,

## POSAD POSZUKUJA

**FREBLANKA** z państw. Seminarjum, pierwszorzędnymi świadectwami i referencjami, 5-letnią praktyką (znajom. hebr.) — poszukuje posady w przedszkolu. Łaskawe oferty sub „Szarotka” Poste-restante Lwów.

5645kr

**KULTURALNA** panna, wytynowana gospodynią, zna język niemiecki, poszukuje posady zarządczyni domu, pensjonatu, ewentualnie towarzyszącej dzieci. Zgłoszenia: PAT Kraków, Mikołajska 32. „Pierwszorządne świadectwa”. 5667kr

## LOKALE

**MAGAZYNY** murowane, śródmieście, piwnice na wina, własne tory, zaraz wydzierżawię. Zgłoszenia: „Poste Restante Zaczysze” lub telef. 172-70.

8807z

**LOKAL** na pryncypalnej ulicy, z urządzeniem, do odstąpienia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Korzystnie”.

5666kr

**DUZY** sklep frontowy, 2 wystawy, najruchliwsze miejsce, może być połączony z pierwszym piętrem. — na wszelkie przedsiębiorstwa, od 1 lipca do wynajęcia: Kraków, pl. Dominikański 4 właściciel. 5668kr

# KRYNICA

## PENSJONAT LOTOS

(Naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK) Telef. 32

pod zarządkiem

## Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ

Pełny komfort — Ciepła i z mna woda — Pokoje słoneczne. — Kuchnia wykwińska — Ceny niskie.

## W TEL AWIWIE

## Pensjonat F. Brandstätter

Kehow Majarden 16.

Pierwszorządna kuchnia, piękne pokoje, blisko morza, umiark. ceny

Już rozpoczęły się  
WPISY

do średniej 3-letniej szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „OGNISKO PRACY” w Krakowie, ul. Stolarska 15 na działy: bielizniarski, krawiecki, trykotarski, oraz na jednoroczne kursa przysposobienia gospodarczego i przysposobienia bielizniarsko-krawieckiego.

Wpisy i informacje w kancelarii szkoły, codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. Tel. 158 21

## ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca: B. Ohrenstein, Kraków XXII., Kalwaryjaka 79

## WIELKA OKAZJA DLA SPORTOWCÓW

Wszyscy mogą być świadkami sensacyjnych meczów piłarskich

## POLSKI Z DANJĄ I SZWECJĄ

Biuro podróży WAGONS-LITS//COOK organizuje na powyższe zawody ośmiedniową wycieczkę morską

Odjazd z Gdyni 19 maja

Szczegółowych informacji udziela WAGONS-LITS//COOK ul. Sławkowska 12. — Ilość miejsc ograniczona

## Przetargi publiczne

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) dokończenie bloku koczarowego na Zagroblu w Tarnopolu, z terminem otwarcia ofert w dniu 14 maja b. r. o godz. 10-tej, oraz

2) na wykonanie instalacji światła elektrycznego w tymże bloku na dzień jak wyżej, godz. 12-ta.

Bliższych informacji udziela Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16, III. piętro, gdzie też można przejrzeć warunki ofertowe i ogólne, plany oraz otrzymać przedmiar ofertowy za zwrotem kosztów nakładu. Wadium wynosi jeden procent.

Urząd Wojewódzki Kielecki ogłasza przetarg publiczny na dostawę materiałów budowlanych, fazyny, piasku, żwiru, palików dla Kierownictw Obwałowania Wisły w Sandomierzu i Szczecinie.

Oferty należy przysyłać do Kierownictwa Obwałowania Wisły w Sandomierzu najdalej do dnia 14 maja 1934 r. do godz. 12-tej, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert. Pełny tekst ogłoszenia znajduje się w Dzienniku Urzędowym Województwa Kieleckiego. Szczegółowe informacje odnośnie terminu i ilości potrzebnych materiałów można otrzymać w wyżej wymienionych Kierownictwach.

## „DER RUF”

dwutygodnik poświęcony problemom ogólnego sjonizmu. Organ oficjalny Światowego Związku Ogólnych Sjonistów.

Zawiera stale artykuły najwybitniejszych publicystów ogólnego sjonizmu. Obok aktualnych artykułów treści ideologicznej i politycznej, zawiera organ ten szereg wiadomości z dziedziny gospodarczej Palestyny i Bliskiego Wschodu.

Prenumerata kwartalna Zł. 1'50.

Adres Redakcji i Administracji: Dietla 107, Nr. telef. 108-84.

## Naprawa maszyn biurowych



wszelkich systemów czyszczenie, konserwacja. Zakład mechaniczny

EDWARD ABSLER, Kraków, Gertrudy 12. Telefon 109-05

## WOLNE POSADY

**SPÓLNICZKI** z niewielkim kapitałem do prowadzenia pensjonatu poszukuje: Wulkanowa, Nowy Targ, Ludźmierska. 5675kr

## ROZNE

**BUFET**, duża sala do wydzierżawienia na nowej przystani wioślarskiej Makkabi. Oferty piémienne: Makkabi, ul. Jagiellońska 10. 3818z

## SPRZEDAŻ

**LEŻAKI**, łózka polowe, po niskich cenach poleca Zakład Tapicerek Bardach, Kraków, Krakowska 44 Telefon 174-83. 3792z

**MASZYNA** kuśnierka — „Sukces” okazjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Kraków, Zaczysze 10/13, od godz. 2—4-tej. 5670kr

**DRUKARNIĘ** tanio sprzedam. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” — pod „Okazja”. 3821z

**SPRZEDAM** tanio kawa ogniotrwałą. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Nr. 1”. 3726z

**KILIMY ARTYSTYCZNE** — Dywany perskie: Grunerowa, Kraków, ul. św. Tomasza 26. 1298kr

**PYJAMY** damskie modne 8'80 — oraz męskie i dziecięce poleca wytwórnia „ROMA”, Długa 8. 5660kr

# NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

W KRAKOWIE, ORZESZKOWEJ 7. TELEFON 102-79



przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma, dzieła, wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnośz. miesięcz. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00  
w Krakowie z odnośz. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'00  
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'40 „ „ 19'50  
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00  
NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni państw.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym tamie — Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w słotach: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'5 gr. Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za druk kolor. 50%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik” Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer  
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd Maksymiljana Feldmanna